



1947

W. A. K. 17

bla

238

to C

3

Modlitwy

dla nabożnego Chrześcianina

przy

Spowiedzi

i

przy Używaniu

Wieczery Pańskiej,

z Prydatkiem

niektórych pospolitych modlitw.

Także i

Modlitwy

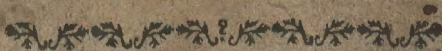
w Chorobie i przy Skonaniu

z niektórymi poprzedzającemi

napomnieniami,

które na widok wystawił

X. Paweł Twardy.



W Brzegu,

drukował J. E. Tramp,

1778.

586852

I

Bibl Jag

1942 K 14. 54. 100



D

S

Q

i w
pon
wid
sobl
wi
tyl
wie
zazy
boz
dlo
tak
scin
dog
byd
fior
fiap
Bo
poc
ola
chci
zagr
mat
non



Przedmowa do nabożnego Czytelnika.

Sużci prawda rozmaite Książki,
zawierające w sobie Modlitwy
dla nabożnego Chrześcianina
i w polskim języku na widok wysły, ale
ponieważ ięszce takowey Książki nie
widziałem, ktoraby Chrześcianinowi o-
sobliwie przy Spowiedzi i żywania
Wieczerzy Pańskiej służyła, a naywięcej
tylko modlitwy w Kancyonatach posta-
wione, od naszych Polaków na ten czas
żaywane bywaia, ktore chociaż od na-
bożnych Bogomolców spisane i przez
dłozone są, przecie dla małego pocztu
takowych modlitw nabożności Chre-
ścianow na tak ważny czas zupełnienie
dogadzaia; Tedy mi się to nie zdało
bydź zbyt cenna, takowa Książka wydać,
ktoraby nabożność Chrześcianow przy-
sługujących do Spowiedzi i do Stołu
Bożego, modlitwami w nieco większym
poczcie wyrażonemi, (iednakże przecie
dla tym tańszey ceny nader obferym nie
chciałem bydź,) ięszce lepiej podpić i
zagrzewać mogła. Wiedząc też, iż nie
mały poczet iest takowych Chrześcia-
now, iako z wyższego, tak też z niższego

A a

i po

Przedmowa.

i podlejšego ſtana, ktorzy naleſzyćie nie
uważaia końca uſrwania Wieczery Pań-
ſkiej, i z iakiem ſie przygotowaniem do
niej przybliſzać powinni, tedy ſeć iuſz
cho niektore narpotrzebnieyſze napo-
mnienia lub przeſtrogi wprzod podať.
Na oſtatkę zaś niektore modlitwy po-
ſpolite przyczyńilem, mając, iako w ca-
łey tey Książce, tak i tu oſobliwie wzgląd
na proſtych i niſſzego ſtana ludzi. A po-
niewaſz teſ Chreſćcianie w chorobie albo
na ſmiertelney poſcieli zwyczajnie pra-
gna pociechy, a do modlenia ſie i do
wzdychania goracego ſkłonięmi bywa-
ia, tedy i takowym chęcią ſie przyſtu-
życ wyrażeniem niektorych modlitw, z
poprzedzającym napomnieniem tak dla
zdrowego, iako teſ dla chorego Chre-
ſćcianina. Pan Bog ale niech tey małey
pracy błogoſławi, iednego kaſdego os-
wieści i poſwieci, i da mu dar Ducha
modlitwy, żeby przy ſiężowaniu tey Książ-
ki ze ſzczerością ſerca ſwego ſie mo-
dlił, i ſpuſzczaiac ſie na obietnice Chry-
ſtusowa: o coſkolwiek byſcie proſili Wy-
ca w Imieniu moim, da wam, z tym
wiełką ſie pewnością wyſłuchania mo-
dlitw ſpodziewać mogł. Piſałem

w Wroclawiu
d. 15. Wrzeſnia
r. 1777,

E. P. Twardy.
Paſtor pol. & Eccleſiaſtes
ad St. Chriſtoph.

Pier.



Pierwsza Część,

Zawierająca w sobie Modlitwy
przy Spowiedzi i używaniu wie-
czerzy Pańskiej, z poprzedzającym
napomnieniem dla Chrze-
ścianina gotuiącego się
do Stolu Bożego.

I.

Przestroga albo Napomnienie dla
Chrześcianina, gotuiącego się
do stołu Bożego.

Nabożny Chrześcianinie! umy-
ślisz przystąpić do stołu
Bożego, albo do używa-
nia Wieczerzy Pańskiej, strzeż się
tedy, żebyś z prostego zwyczaju nie
przystępował; nie z ten przyczyny,
ponieważ inni Chrześcianie przyste-
pują, albo ponieważ cię pewny czas,
któryś sobie wyznaczył, do tego napo-
mina; aniż z obłudy, bojąc się, żeby
cię nie miano za odstępnię od fo-

6 Przestroga albo Napomnienie.

ściota albo bezchrześcianina. A tak
sobie też nie myśl, żeby iakiekolwiec
powierzchnie używanie wieczerzy Pań-
skiej człowieka usprawiedliwić i zba-
wić mogło, żeby bezbożnik dostąpił
odpuszczenia grzechom i łaski Bożej,
ktory leżąc w grzechach zostać myśli.
Takowe cielesne używanie człowieka
wi nie tylko nic nie pomoże, ale mu
też leżeże škodzi, bo takowy będzie
winien ciała i krwi Pańskiej, to jest
wpada w równą winę i w równy sąd
karania z owemi, co Pana Chrystusa
złością zięci zabili, i tym sposobem sąd
sobie samemu ie i piie, nie rozsądza-
jąc ciała Pańskiego, to jest: nie uwa-
żając, iaka jest różność między cieles-
nym pokarmem, a między tym nie-
bieskim. Takowego tedy niegodne-
go i škodliwego używania wieczerzy
Pańskiej każdy Chrześcianin powi-
nien się wystrzegać, a na przeciwno-
temu nabożnie uważać, co do godne-
go i zbawiennego używania ien na-
leży. Powinien sobie pomyśleć: ku
temu końcowi przystępnie do stołu
Bożego, abym pamiętkę mek i
śmierci Zbawiciela mego z innymi
Spółchrześcianami wierzącymi ob-
chodził i wynowił, aby usność i wiara
moia w łasce Bożej umocniona i
utwierdzona była, a do świętobliwe-
go żywota skutecznie tu będąc zachę-
cony i pobudzony, nieomylną miał
nadzieję do żywota wiecznego. Nie-
by

Prze

by ś
pożn
skien
puig
wać i

I. I

G o

odwr
świa
uwa
ktore
krem
chleb
sto d
pilnie
pien
win
wicz
towa
wien
towa
nie s
płon
nien
Boż
grzed
grzed
wyfo
kazar
poty
dowa
znani
na to

Przed używaniem wieczerzy P. 7

by się Chrześcianin tego skutku lub pożytku z używania wieczerzy Pańskiej tym pewniey doznać mógł, następujące nauki lub napomnienia, a chociaż i przestrzegać powinien.

I. Przed używaniem wieczerzy Pańskiej.

Gotuy się z nabożnością do Spowiadania i do stołu Bożego za czasu, odwracając serce i myśli swoje od światowych rzeczy, i obracając ie na umiowanie przewielebney Świątości, w której używamy prawdziwe ciało i krew Pana Jezusa Chrystusa pod chlebem i winem. Bo gdy się często do cielesney poważney sprawy pilnie gotuiemy, aby się nam tym lepiej pożytecznosc, toć tym więcej powinniśmy to przestrzegać względem wieczerzy Pańskiej, i do niej się gotować, jeżeli nam ma służyć ku zbawieniu naszemu. Takowe przygotowanie zawiera w sobie doświadczanie samego siebie, i wszystkich postępów swoich, które człowiek powinien przyrównywać do przykazań Bożych, aby tak poznać występki i grzechy swoje. Do takiego poznania grzechów służyć będzie objaśnienie i wyłożenie powinności naszych w przykazaniach Bożych wyrażonych, iako potym daley w tenże Książce ku zbudowaniu i doświadczaniu twemu znandziesz, a sumnienie twoie własne na to rozsądzi.

Do takiego Przygotowania ku wieczerni Panstey należy też i iawne rozgrzeszenie, gdy sługa Boży po danym napomnieniu nakłótasne wyznanie grzechom iednego każdego, albo, iako na niektórych mienstach zwyczaj jest, na powszechną spowiedź i modlitwę przepowiadaną Chrześcianowi opowiada łaskę Bożą i odpuszczenie grzechom, lecz z tym warunkiem, ieżeli ma prawdziwie pokutujące i wierzące serce. Względem takiego rozgrzeszenia następujące dam napomnienie.

1) Nie myśl sobie człowiecze! Jeby takowe ustne wyznanie grzechom twoich, albo upewnienie spowiednika i Nauczyciela twego o odpuszczeniu ich, tobie niepochybnie wyiednać i sprawić mogło usprawiedliwienie twoie, chociażbyś nie miał pokutującego i wierzącego serca, i szczerego przedsięwzięcia, żywota twego polepszyć. By namniej! Pan Bog tylko cię zna, on doświadcza serca i wnętrzości człowieka, a według tego sądzony i rozgrzeszony będziesz, on też iedynie ma moc grzechy odpuścić, a nie Nauczyciel. Gdyby tedy Sługa Boży do ciebie ieście niepokutującego grzesznika rzekł: grzechy twoie są tobie odpuszczone, nic ci to nie pomoże, bo grzechy twoie przecię będą i zostaną zatrzymane, pośi prawdziwie nie pokutujesz. Gdy zaś pokutą i wiara

przy-

przy
wola
temu
o odn
tnicon
śmiel
ktore
nie w
serca

2) pilną
nia i
ludzi
słowa
wiado
w upr
niekt
na, ni
go to
Bogi
w tak
rych
gniem
nauf
od nie
iey i
ciecha
i smie
pełnio
mięta
dane,
nich

3) czas
powad

przystępuiesz do spowiednika, mając
wolać się polepszyć a prosząc Boga ku
temu kęncowi o Ducha świętego, i
o odnowienie serca, tak potym obie-
tnicom łaski Bożej wierzyć i one tym
śmieleny sobie przywołując możesz,
które ci spowiednik twoy na umocnie-
nie wiary i na pociechę zasmuczonego
serca z słowa Bożego przypominia

2) Będąc przed spowiednikiem, mien
pilną baczość na słowa i napomnie-
nia jego, a przyjmij je nie jako słowa
ludzkie, ale jako w prawdzie są, jako
słowa Boże. A gdy wraz z innemi spo-
wiadającemi się przed nim stoisz, a on
w uprzedzających potym napomnieniu
niektórych grzechów i niecnót wspomi-
na, nie mów w sercu swoim: to dla te-
go to dla owego, ale się przed Panem
Bogiem szczerze doświadczyaj, a jeżeliś
w takich grzechach dotąd był, któ-
rych wspomniat Nauczyciel twoy, nie
gniewaj się na niego, ale przyjmij
nauczę, napomnienie, radę i przestroge
od niego, jako od przyjaciela dusze two-
iej z wdzięcznością, tak też potym po-
ciecha jego rozweseli serce twoje, żalem
i smutkiem dla grzechów twych już na-
pełnione. A po rozgrzeżeniu pa-
mietaj zawsze na napomnienia tobie
dane, rozbiegaj je w sercu i według
nich się sprawuj.

3) A gdy się ten moment albo
czas już przybliża, w którym przystę-
pować masz, czyn to powoli, umyślnie

nie zabiegając. Osobliwie też tym
 więcej tu rozważaj z nabożnością
 serdeczną Dary, których pożywać
 maś ku ochłodzie i pociechę duszy two-
 iey, mianowicie święte ciało i drogą
 krew Pana Jezusową. Pamiętaj
 na krwawą ofiarę Zbawiciela twego,
 którą sprawiedliwości Bożej za cie
 przyniósł, a iż się to ku temu końcowi
 stało, abyś napotym iemu służył w
 świętobliwości i sprawiedliwości po
 wszystkie dni żywota twego. Pa-
 miętaj na to, iż ci nie tylko drogę
 do zbawienia wiecznego opisał, ale
 iż też sam wyznaczył stopami i przy-
 kładami swoimi świętymi, a przetoż
 doświadczaj siebie samego, jeżeli
 z tym przedsięwzięciem przystępuiesz,
 abyś go też napotym w wszystkich jego
 cnotach naśladował. A gdy po ta-
 kowym pilnym doświadczaniu siebie
 samego i po rozsądzaniu sumnienia
 twego przekonany będziesz, że z tak-
 wym świętym umysłem przystępuiesz,
 możesz się radować i wierzyć, że uży-
 wanie wieczery Pańskiej skutek
 swój przy tobie pokaze, a że uwaza-
 nie śmierci Chrystusa Pana, i dobro-
 dzieństwo Boże tobie okazane, krewia
 Syna Bożego, Jezusa Chrystusa
 będąc oczyszczony od wszystkich grze-
 chów, tobie mocną pobudką będzie,
 iemu się napotym oddać, własnymi
 jego i poddanym zostać, i gorliwie
 naśladować dobrych uczynków. Je-
 żeli

żelibys
 niu p
 przedś
 wa, da
 inaczey
 ci używ
 byś be
 zaprza
 go, ch
 stołu i
 Pana
 święte
 cha ie
 sposob
 bietni
 go po

2. p

S

żone i
 przery
 oczu
 lataf
 rozmi
 ktore
 przys
 obro
 waja
 go si
 muic
 twoi
 za to
 śpien

Jeżeli byś zaś po takowym doświadczeniu poznał, że ci takowy szczerości i przedsięwzięcia świętego nie dostawa, daj się jeszcze do tego pobudzić, inaczej bowiem nic nie pomogłoby ci używanie Wieczery Pańskiej, gdybyś bez tej szczerości przystępował, i zaprzakbyś się w sercu Zbawiciela twego, chociażbyś go tak powierzychnie u stołu jego wyznawał. Przetoż prosz Pana Boga pokornie o pomoc do szczerego nawrocenia, prosz go o Ducha jego świętego, aby Cię odnowił i sposobnym uczynił do spełnienia obietnice danej, że chęć żywota twego go polepszyć.

2. Przy używaniu Wieczery Pańskiej.

Strzeż się, żeby serce twoje cudzoziemi i marnemi myślami obciążone nie było, co by nabożność twoją przerywało; nie dopuszczaj, żeby oczy twoje tam i sam po stronach latały; nie daj się też zwieść do rozmów z innemi w domie Bożym, które nigdy, a w ten czas najmniej przystoia; ale raczej myśli twoje obroć na Zbawiciela twego, i na uwajanie pociechy i zbawienia, które go się tu stawaś uczestnikiem, a przywinięte dary niebieskie, podnieś serce twoje ku Panu Bogu, i dziękuj mu za to gorliwym wzdychaniem, albo śpiewem na chwałę jego z innemi

12 Po używaniu Wieczery P.

przystępującemi do stołu Bożego, a tak nabożność serca twego tym więcej rozpalona i podpierana będzie.

3. Po używaniu Wieczery Pańskiej.

Dziękując Panu Bogu za dobrodzieystwa, duszy twojej okazane, pamiętań na obietnicę iemu daną, że się chcesz polepszyć, bo jeżeli byś tego zaniedbał, i nie poprawił się, nie nie pomogłaby ci ta twoja nabożność. Z tej przyczyny nie zapuszczaj się zaraz do towarzystw, strzeż się jamże rozpustnych i dla duszy twojej niebezpiecznych miejsc, by snadź to dobre, do któregoś był pobudzony, prętko zaś nie było zaduszone, ale raczej pilne mien o to staranie, żeby się wszystkie twoje dobre zamysły i przedsięwzięcia w sercu głęboko wkorzeniły, przetoż daley o tym w osobności twojej rozmyślan i Pana Boga pros o łaskawą jego pomoc i podporę do wykonania tego, coś przyobiecał. A potom strzeż się grzechow, ostrożnie sobie postępując, i uważając iż nie w ten tylko dzień, w którym używamy Wieczery Pańskiej, powinniśmy Panu Bogu się modlić i śpiewać, i grzechow się wystrzegać, ale iż do tego obowiązani jesteśmy po wszystkie dni żywota naszego, a jeżeliśmy to uczynili i spełnili, po-

win-

ien/powinniśmy się potym codziennie
doświadczać, i z sobą pilnie rachować.

II.

Modlitwy przy Spowiedzi i uży-
waniu Wieczery Pańskien.

I.

Modlitwa poranna, w ten dzień,
w którym do spowiedzi i stołu
Bożego przystąpić
myślisz.

Miłosierny Boże! otwieram oczy
moje i przypatruję się świa-
dectwom łaski i miłosierdzia twego,
ktoregom się i w tej przeszłej nocy do-
znał. Bronieś mnie iako po wszy-
stkie inne czasy, tak też i w tejże już
skonczoney nocy od szatańskien złości,
i od wszystkiego złego ciachu i Dusz
škodliwego; nie dopuścisz też, a-
bym w oną wielką noc cielesney
śmierci zasnął, po kim się nie pora-
chował z sobą, i łaski twoiej dostąpił.
Za którą obronę i miłosierdzie tobie
serdeczne oddawam dzięki. A ponie-
waż dzisiaj do tronu łaski twoiej z o-
nym celnikiem przystąpić i grzechy
moje przed tobą wyznawać umyśli-
łem, tedy napeln serce moje nabo-
żnością świętą do tego mego przed-
sięwzięcia, a daj, żeby ten dzień był
dniem moiego prawdziwego nawro-
cenia i powstania ze snu grzechom.

Ach Boże mój! opuszczam łoję mo-
 ie, dopomóż mi do tego abym też
 opuścić wszystkie drogi moje złe;
 otwieram oczy moje cielesne w tym
 poranku, day, aby też duchownym
 sposobem oczy umysłu mego się otwie-
 rały, a tak ocucione nowości żywota
 pilnowały. Odstoń tedy i oświeć
 ty sam oczy moje, abym poznał nie-
 bezpieczeństwo duszy moiej, abym
 poznał błędy i grzechy moje, w któ-
 rychem się dotąd niebezpiecznie ko-
 chał. Potam i pokrusz serce moje,
 i napełni je prawdziwym żalem i smę-
 tkiem, a potem pobudź mię przez Du-
 cha twego świętego, żebym iedynie do
 Ciebie się uciekał, i łaski twoiej po-
 kornie szukał. — Gdy przystąpię do
 spowiednika mego i sługi twego, day,
 abym to czynił z nieobłudną nabo-
 żnością, i grzechy moje wyznawał
 przed tobą iak przed wszystko wiedzą-
 cym Bogiem. Day, aby słowa
 Nauczyciela mego wzruszyły sumnie-
 nie moje, a naponnienia jego po-
 budziły mię do polepszenia żywota
 mego. Al ponieważ w ten czas naj-
 więcej naciera szatan na człowieka,
 i przedsięwzięciu, iego świętemu
 przeszkodzić chce, tedy bądź i obroną
 moją, i zastępcą moim, aby nie prze-
 rwał nabożności moiej. Poświęć
 a kieruj sam oczy i wszystkie smysły
 moje, żeby się nie obracały na stro-
 ny i na rozmaite zabawki duszy mo-
 iej

y
 ien t
 spoj
 ki t
 wszy
 pom
 a na
 każ
 mite
 ścię
 god
 ścię
 uspr
 ny,
 żnoś
 dom
 twe
 czne

Wz

D
 zki i
 obci
 grze
 rych
 dnie
 rzy
 lwa
 łask
 i god
 dzie
 niep

ien škodliwe, ale żeby były skłonne i
sposobne do umazania i przynięcia łas-
ki twoiej. Wypędź z serca mego
wszystek gniew, nieprzyjaźń i chciwość
pomsty przeciwko bliźniemu memu,
a na przeciwko temu daj, żebym
każdemu serdecznie odpuszczył, iako i ty
miłosierny Boże! każdemu odpu-
ścić chcesz winy jego. A po tym do
godnego używania Wieczerny Pań-
skiej przygotuj mię, abym nie tylko
usprawiedliwiony, ale też poświęco-
ny, w wierze utwierdzony i do pobo-
żności pobudzony powrócił się do
domu mego. Wysłuchaj modli-
twę moję dla miłosierdzia twego wie-
cznego, Amen.

2.

Wzdychanie i modlitwa o pozna-
nie grzechow.

Scuć się, Duszo moja! ze snu
grzechow, a obacz i poznaj zwią-
zki i siódła diabelskie, któremiś dotąd
obciążona była. Oderwij się od
grzesznych twoich zabawek, w któ-
rychś się dotąd kochała, a po-
dnieś oczy twoje wzgorę na Stwo-
rzciciela i Ojca twego miłosiernego.
Uważaj nabożnie, iako cię ten Ociec
łaskawy przez tak długi czas cierpiął,
i gdyś drog jego znać, i na nich cho-
dzić nie chciała, przecię na ciebie, choć
nieposłuszne dziecię litościwym okiem
poglą-

16 Wzdychanie i modlitwa

poglądał. O miło Duszo! nie będziesz się mogła wymawiać, uczynki twoje złe świadczą przeciwko tobie, a oczy Najwyższego wszystko przepatruią i doświadczają serce i wnętrzości człowieka; unijaj się tedy przed Bogiem i Oycem twoim, i proś go, żeby ci pomógł, wywikłać się z tak wielkiego niebezpieczeństwa. Ojczyliściwo! gdy dobroć twoją i cierpliwosć uwajam, ktorąś mię dotąd nosił, a na moje przewrotnosć wspomnam, to się wstydzę i sromam się, podnieść oblicza mego do Ciebie, bom głupie uczynił, i zbłądziłem nader barzo. Twojej cierpliwosći to iedynie przypisuję, że dla mnostrych grzechow moich już dawno nie był wyćięty, iako drzewo płonne i suche, żadnego dobrego owocu nie przynoszące, a nie był wrzucony do przepaści piekielnej, gdzie inni grzesznicy, ktorzy tu pokutę swoją od iednego czasu do drugiego odwłaczali, nad głupstwem swoim narzekają i wiecznie narzekać będą. Ach Boże mój! niechże daley nie postępuję w tym głupstwie i zaślepieniu moim. Racz sam wzruszyć sumnienie moje, abym oczuciwszy się ze snu grzechow i ulegnąwszy się nad niebezpieczeństwem duszy mojej, do Ciebie się uciekał. Przypomnij mi przykazania twoje święte, ktore miały bydy pochodnią nogom moim, i prześlonaj mię, iako postępkimie

moie
twoi
ninen
ochry
przyn
tobie
pełni
prze
tobą
twoie
ścian
Chry
nam
też m
przyn
moi
bym
post
pozn
dbał
wedł
Ach
mied
głem
tego
rat?
dlow
ia, o
nia
by z
got
iego
iuz
to
Cieb

moje oddalone były od rozkazow
 twoich. Nazывam się Chrześcia-
 ninem, poniewazem na imię twoie
 ochrzczon, i przy Chrzcie świętym
 przymierze z tobą uczynił, obiecawszy
 tobie, że wolą twą wykonować i
 pełnić będę. Ale sumnienie świadczy
 przeciwko mnie, że to przymierze z
 tobą uczynione złamał, przykazania
 twoie często przestępował, a po Chrze-
 ściaństwie nie żył. A poniewazem
 Chrześcianinem, i między Chrześcia-
 nami urodzony i wychowany, tom
 też wolą twą świętą poznał, albo
 przynajmniej poznać mógł. Rodzice
 moi i Nauczyciele starali się o to, a-
 bym Ciebie, wolą twą, i któregoś
 posłał, Jezusa Chrystusa dostatecznie
 poznał, a iam o tę znajomość nie
 dbał, albo nie sprawowałem się
 według tej poznanej woli twojej.
 Ach Boże! coż mi tedy pomoże, że
 między Chrześcianami wyrost, i mo-
 głem wolą twą poznać, kiedyś się
 tego uczynkami moimi złami zapie-
 rat? O lepiejby było, drogi sprawie-
 dliwości nie uznać, niżeli poznać
 ją, odwrócić się od podanego rozkaza-
 nia świętego; bo ten sługa, który-
 by znał woia Pana swego, a nie był
 gotowym, ani czynił według woli
 jego, wielce będzie karany. Często
 już uważałem to, często już uczyniłem
 to chwalebne przedsięwzięcie, do
 Ciebie się nawrócić, ale wyszły ta-
 kowe

18 Doświadczenie siebie samego

fonie przedśmierzienia iako dym prętko
zniknęły. Teraz tedy drzy od stras-
chu przed toba serce moje, bo się są-
dom twoich i sprawiedliwych pomsty
lekam. Lecz nie odrzucay mię jeszcze
od siebie. Mam wolą teraz za łas-
ką twą nawrócić się, już odtąd gdy
mię iako drzewo złe okopiesz, i łaska-
wie podeprzysz, dobre owoce przynos-
zić będę. Przetoż nawróć mię, a-
bym był nawrocony, bądź mi łaską
i podporą, abym powstał, a powsta-
wszy już napotym, tobie wiernie słu-
żył! Wysłuchay wzdychanie moje
dla miłosierdzia twego wiecznego,
amen.

3.

Doświadczenie siebie samego według Przykazań Bożych.

Mity Człowiecze! miedzy wielu
dobrodziestw, ktoreś odebrał
z ręki Pana Boga twego, jest bez-
wątpienia to nayprzedniejsze, iż ci
wolą swoje albo powinności twoie
w Przykazaniach swoich świętych
obławił, abyś wiedział, iako według
upodobania iego żyć i postępować so-
bie masz, obiecując ci łaskę i błogosła-
wienie, jeżeli to przestrzegac be-
dziesz, a niełaskę i przekleństwo, jeżeli
się od tego odwrócisz. Przetoż po-
niemaj ci oznaymił Pan Bóg, co
jest dobrego, i czego chce po tobie, ra-
chuy

wed

chuy
się ta-
mi je-
twoie-
jesz sp-

Za-
Boża-
nia?
de w-
wiece-
to ma-
raczej
Mito-
twego-
czyn-
żnym-
chaig-
twoie-
Duch-
odry-
pobu-
rnoś-
dziec-
Bog-
go n-
mi g-
dla-
Pan-
Bog-
dem-
twoi-
iego-
bogo-
daj.

według Przykazań Bożych. 19

chun teraz sam z sobą, przediosz przed się tablicę Przykazań Bożych, a zniemi gromnymaiąc uczynki i postępk twoie, łatwie poznaś, czego się możesz spodziewać albo czego oczekować.

Zajęte tedy: Przestrzegaliśli wolę Bożą według pierwszego Przykazania? Miłowalesli Pana Boga nad wszystkie rzeczy czyli miłowales więcej i chwaliles stworzenia, iako to majątności i bogactwa, służąc im raczej, niż stworzycielowi twemu? Miłowalesli serdecznie Odkupiciela twego, usilując się ienni, się wdzięcznym pokazywać żywotem pobożnym, czyli miłowales grzechy Kochając się w wykonaniu pożyteczności twoich grzesznych? Miłowalesli Ducha Świętego, który cię od złego odrywał i do świętobliwego żywota pobudzał, czy Kochales się w upórności i przewrotności? Miatesli dziecinną bojaźń przeciwko Panu Bogu wystrzegając się, Ducha twego niebieskiego, grzesznemi postępka mi gniewać, czyli bates się ludzi, i dla bojaźni ludzkiej zapierales się Pana Boga? Ufatesli w Panu Bogu, spuszczając się na niego względem wyżywienia twego i w przytułiu twoim, czyli wpatpiles o opatrności jego łaskawey, i spuszciles się tylko na bogactwo twoie albo na innych ludźi.

Zajmwałeśli dobrze Imienia Bożego, uważając, że Pan Bog cięśłą karę, i pomstę dla tego naznaczył, który imię jego święte na darmo bierze? Zajmwałeśli imię Pana Boga twego przy ścyrych i nabożnych modlitwach, onego pokornie wzywając w wszystkich potrzebach i dolegliwościach twoich, czy znieważyłś go fałszywym i krzywo-przysięgoniem, albo rozmaitemy bluźnierstwem, zabobonem czarami i obłudnym nabożeństwem?

Zakożes święcić dzień Pański? Przyszłoż cięśli z pilnością na słuchanie słowa Bożego, czyli zaniedbywałeś tego dla nieczennych przyczyn? Al gdyś był do domu Bożego, strzegłeśli nogi twojej, będąc skonnym ku słuchaniu, czy zabawiałeś się cudzemi i grzesznymi myślami w Świątnicy Pańskiej? Al iakożes był przez ten cały dzień? Święciłeśli ten dzień czytaniem i uważaniem słowa Bożego, śpiewaniem i modlitwami, czy zgwałciłeś go codzienną pracą i robotą, albo pijanstwem, rozkoszami i innymi takowemi nieczotami?

Powinności czwartej o przykazania przestrzegaliś z pilnością? Jeżeliś oycem albo matką, wychowywaliśli dźciatki twoje w karności i w namięnieniu Pańskim, czyli starając się tylko o ich ciało, zaniedbywałś

duże

duże ich, nie uważając, że będzieś musiał i za twoje dzieci Panu Bogu odpowiadać? Jeżeliś dziećciem, czyłeśli Ojca twego i matkę, będąc im posłusznym, czyli sprzeciwiałeś się im, i gniewałeś ich lupornością swoją, gdy cię do czego napominali? Jeżeliś Panem lub gospodarzem, ułatwiałeśli dobrocią i łaskawością pracę poddanych i czeladzi twojej oddając chętnie nagrodę i zapłatę zasłużoną, czy ją niesprawiedliwie zatrzymał, a nad to fukaniem, łaianiem i przeklinaniem zwoździłeś ie podobno do niecierpliwości? Jeżeliś poddanym albo czeladnikiem, byłeśli wiernym przy wykonaniu powinności tobie nakazanych, czyli na ośro tylko służyłeś, oszukiwał Pana lub gospodarza twego?

Wspierałeśli też bliźniego twego w bledzie, ubóstwie i niebezpieczeństwie jego, czy zawierałeś niemilościwie serce twoje przed nim? Obchodzileśli się po braterstwu i zgodnie z nim, czy miałeś go w nienawiści i szukałeś pomsty? Staraleśli się usilnie o żywot jego, nie tylko o cielesny, ale też o duchowny, czy ufracałeś żywot i zdrowie jego, przez zwożenie do pijanstwa, i duszy jego skłódcząc złymi przykładami? A o swoy własny żywot staraleśli się? Podobno w obżarstwie i opilstwie i innych takich niecnotach żyjąc, przywołłeś się

22 Doświadczenie siebie samego

się o żywot i o zdrowie, a staranie o
Dużę twą i żywot wieczny zanied-
bawsz, stałeś się mejobonczą w o-
czach Bożych.

Zachowałeśli czystość serca twego,
pamiętając zawsze na Pana Boga,
czy Kochałeś się we wściecznych my-
ślach, słowach i uczynkach? Użyto-
wałeśli się, bliźniego twego pobu-
dzając do czystości i świętobliwości,
rozmawiając z nim o tym, co jest po-
czciwego, sprawiedliwego i czystego,
czyli dawałeś zgłoszenie nieprawości i
głupości twój, rozmaitemi żartami
lubieżnymi i słowami nieczystymi,
któremiś złe jego iście rozpalił? Al-
cieżeliś w małżeństwie, zachowałeśli
dotąd wierność małżeńską.

Obchodziłeśli się sprawiedliwie i
fluśnie z bliźnim twoim, albo osuża-
łeś go przy kupowaniu lub przedawa-
niu? Mabyłeśli tego, co masz, spra-
wiedliwym sposobem, czyli przynie-
śałeś nieco do majątności twojej
utrzymywaniem bliźniego? Alza na-
grodziłeś też chętnie bliźniemu two-
mu, gdy się sumnienie przejechało,
żeś mu krzywdę uczynił? Przesta-
wałeśli na czaście majątności i ży-
wności od Pana Boga ci dany, u-
dzielając też łaknącemu i ubogiemu,
albo byłeś niespokojnym i nienasy-
conym przy dobrodziejstwach Bo-
żych z łaskomstwa zamykając serce
twoje

twoje przed ubogim i niedostatek cierpiącym? Al pracowałeś pilnie, robiąc reformy co dobrego, abyś miał zład udzielać potrzebującemu, czyli byłeś leniwym przy powołaniu twoim?

Mówiłeśli zawsze prawdę o bliźnim twoim, albo ufracałeś dobre imię tego obmowami, potwarzą i posądzaniem? Będąc od Zwierzchności pozwany na odłożenie świadectwa, czyniłeśli to szczerze i dobrym sumnieniem, albo zamilczałeś to, dając fałszywe świadectwo? Zakrywałeśli z miłości występki bliźniego twego, czyli zdradzałeś go złości i z pomsty?

Alza radowałeś się nad pomnożeniem szczęścia i majątności bliźniego twego, albo pożądałeś tego w sercu twoim, i jyczyłeś mu nieszczęście? Usiłowałeśli się, onego w osiadyłości i majątności jego podpterać, czyli usiłowałeśli się, to, co mu przynależy, pod pretekstem prawa, pod zastoną sprawiedliwości i słuszności iemu oddrywać i odciągać?

Miły Chrześcianinie! 'coż 'odpowiada sumnienie twoje na takowe pytania? Zali nie drzy i nie leża się, gdy oto zważonyś na wadze, a znalezioneś lekkie? Gdy grzechy twoje świadczą przeciwko tobie, a sumnienie się tego i owego winnym bydziesz

daie,

24 Narzekanie i Wzdychanie

Dać, a prześledtwo załonu 6ię 6cięga iŝ prześledy, 6toby nie został przy 6to-
wiech załonu tego, aby ie czynił. Coŝ
teraz poczynię? Chceŝli mowić go-
ram, padnięcie na mię, a pagorkam:
przykryć mię, nic 6i to nie pomoŝe,
bo oczy wŝyŝtko więdzącego i roŝgnie-
wanego Boga wŝyŝtko przepatruia i
znaydą 6ię, a nigdzie nie ukryię ŝię
przed nim. Przetoŝ upadnij na ko-
łana przed Bogiem twoim, 6tóry,
choćiaŝ ieŝt ŝprawiedliwym, przecię
teŝ miłowiećdzie pokazuje nad temi,
6torzy ŝię do niego ućiekaią. Ućiekaj
ŝię teŝ i ty do niego z obćiaŝonym ŝum-
nieniem twoim; przybliŝaj ŝię do
niego z pokutuiącym ŝercem, a on
ŝię zaŝ teŝ przybliŝy do ciebie, wyrwie
duŝę twoię od ŝmierci, oczy twoie od
płaczu, a rozweŝeli 6ię poćiechą nie-
bieŝką, i doznaŝ ŝię, iŝ hoynym ieŝt w
odpuŝczaniu grzechow.

4.

Narzekanie i Wzdychanie Grze-
ŝnika, 6torego ŝumnienie trapi
i potępia.

Ach! Ja nieŝczęśliwy i miŝerny
człowiek! Jakiem zewŝad ŝci-
ŝnionym i ŝtrochem piekielnym obtoczo-
nym! Uciŝ i boleŝ przyŝła na mię.
Poglądam na zać, a oto ŝię ni
grzechy moje iaćo wyŝokie gory, 6to-
re ŝię nieba dotyćkaią, przed oczy ŝta-
wiai.

Grz

wia
mien
iaćo
ieŝt,
dla n
ŝpoŝo
zwal
licz
widz
gnier
miec
nago
w wi
otwi
i do
ŝtan
nieŝo
ogar
licz
moie
mno
iey,
mal
cyn
ŝum
ŝne
prze
Prze
ŝteph
mog
zaŝlu
maŝ
ŝerce
cieŝ
zagi

anie

ę ściga
orzy sto
nił. Coż
mie go
orkam:
omoże,
ozgnie
atruia i
nieś się
na ko
ktory,
przecię
d temi,
ciekay
m sum
się do
a on
wywie
oie od
hą nie
i jest w

Grze
trapi

izerny
d ści
otoczo
a mie.
się ni
y, kto
y sta
wiaia.

Grzesznika, ktorego summienie. 25

wiaia. Poglądam w serce, w sum-
nienie moje, a oto ciężarem grzechono,
iako kamieniem wielkim przywalone
jest, a strasliwe mi czyniąc zarzut
dla nieprawości moich, żadnego mi
sposobu do wymowienia się nie po-
zwala. Poglądam w niebo ku sto-
licy Sędziego Najwyższego, a oto
widzę twarz jego popędliwością i
gniewem na mnie rozpaloną, naostrzył
miecz swój, łuk swój wyciągnął i
nagotował go na mnie. Poglądam
w wieczność, a oto bramy piekielne
otwierają się już, aby mnie poślęły,
i do przepaści bezdennej na nieprze-
stanne męki mnie wtrąciły. Ach ja
niešťczęśliwe stworzenie! Tak mnie
ogarnęły niešťczęścia, ktorymi niemaś
liczby; doścignęły mnie nieprawości
moje, tak że przejrzyć nie mogę; roz-
mnożyły się nad włosy głowy mo-
iej, a serce moje opuściło mnie, że nie-
mał omdlewam. Coż sobie teraz po-
czynę? Wymawiać się nie mogę, bo
summienie zbiia wszystkie takowe pro-
żne wymowki, ponieważm często
przestrzegany byłem, a nie dbałem na to.
Przekleństwa, ktorem grzesznemi po-
stępkami moimi nasienie zaciągnął nie
mogę sami pozbyć i uwolnić się od
zasłużonej sprawiedliwej kary; nie-
maś też żadnego stworzenia, ktoreby
serce moje przestraszone uspokoić i po-
ciešzyć mogło. Al takli już co mam
zaginać i wpaść w ręce Boga spra-
wiedli-

26 Narzekanie i Wzdychanie.

wiedliwego? Czyż nie masz lekarza dla
dupe mojej? Czyż nie masz tak lito-
ściwego serca, któreby mnie ratowało?
Czyż nie masz takowej Ręki, któraby
mnie wybawiła z ręki sprawiedliwości
Bożej? Ach Boże mój! Podna-
szam oczy moje ku Tobie, i wzdycham
teśliwie do Ciebie. A tolis wysłu-
chał wołanie Zonaskowe, gdy z wne-
trności ryby do Ciebie wzdychał.
Przetoż nakłoń też ucha twego ku
mojemu wzdychaniu, z którym się
jakoby już z głębokości piekła do cie-
bie uciekam. Bo to wiem i uzna-
wam, że jeżeli mnie Ty nie poratujesz,
nikt mnie ratować nie może. Wiem
i to, że chociaż jesteś sprawiedliwym,
Bogiem, przecie jeszcze nie przestałeś
miłosierdzie pokazywać, i na dziecię
twoje dotąd nieposłuszne i oddalone
od Ciebie, litościwym okiem spoj-
rzeć. Ach Dycze mój! bo cię jeszcze
nazywam Dycem moim, ponieważś
się dotąd jeszcze po Dycowski ziemią
obchodził, chociażem niegodzien, na-
zwany bydz dziećcią twoim. Dy-
cze mój! nie odrzucajże jeszcze w gnie-
wie dziećcia twego, które z onym
marnotratnym Synem uznawa prze-
stępstwa swoje, i do Ciebie jako do
miłosiernego Dycy się wraca! Przy-
jmij mnie jeszcze za dziećcie twoje, a wy-
wiedz mnie z nieszczęśliwości mojej!
Widziś pokruszone i strachem ści-
śnione serce, ratuj mnie, pociesz mnie,
daj

Day mi słyheć radość i wesele, a niech się zaś rozraduią kości moje, ktoreś pokruszył. Wysłuchaj narzekanie i wołanie moje dla niewymownego miłosierdzia twego, Amen.

5.

Wyznanie Grzechów przed Panem Bogiem.

Miłosierny Boże i Dycze! Nie ufrymawje się teraz przedemną, gdy się ku tronu łaski twoiej z uniżonością serca mego przybliżam, abym grzechy moje przed tobą wyznał. Wyśpiegunżę mię teraz, o Boże! a poznay serce moje, doświadczy mię, a poznay myśli moje. Day, żebym niczego nie zamilczał, ale się z sumnieniem moim przed Sędzią twoim sprawiedliwym szczerze porachował. Lecz iakże ciężki jest ten rachunek dla mnie, a iezelibys się zemną chciał spierać, nie będę mógł z tysiąca na jedną rzecz odpowiedzieć, bo sumnienie moje przypomina mi wieloliczne dobrodziejstwa twoie, a niewdzięczność i przewrotność moje. Miałem ci się wdzięcznym pokazywać, ponieważ mi dał nie tylko ciało i duszę, aleś mię też rozmaitemi innymi cielesnymi i duchownymi dobrodziejstwami rozweselał; lecz tegom wszystkiego nie zajmował, i obciążyłem sumnienie moje. Przetoż teraz wyznawam

B 2 grze

grzechy moje przed tobą. Zobie, to-
 biem samemu zgrzeszył, i zlem przed
 oczyma twemi uczynił. Nie
 miałem przed oczyma memi, a
 serce moje nie było napełnione pra-
 wdziwą bojaźnią miłością i ufnością
 przeciwko tobie, ale raczej miłowa-
 łem świat i te rzeczy, które są na świe-
 cie; naywięcej pragnąłem i szuka-
 łem bogactw tego świata, doczesney
 sławy, i ludzkiej łaski, a o łaskę twą
 nie dbałem. I gdy mi Duch twój
 święty często przypominał, iż to nic
 nie pomoże człowiekowi, chociażby
 wszystkich świat pozyskał, a szkodował-
 by na Duszy swojej, tomi przecie
 nie dbał na to, i nie dalem się w tym
 grzesznym przedsięwzięciu i pragnie-
 niu hamować. Często zelżyłem Za-
 mię twoje święte lekkomyślną przy-
 sięgą, albo obłudną i nieszczyrą na-
 bożnością. Dzień twój święty czę-
 sto zgwałciłem nie tylko pracą moją
 zwyczajną, ale też zaniedbywaniem i
 pogardzeniem nabożeństwa w domie
 twoim świętym, a iezelim też przy-
 śedł, nie słuchałem z pilnością słowa
 twego świętego, aniż potem przy-
 nosił dobrego owocu, alem dopuścić,
 że satan przystąpił i wybrał ze serca
 mego to nasienie duchowne, abym
 nie uwierzył i zbawionym był. Nie
 czciłem Przetożonych moich, a opiece
 moich zwierzonych zaniedbywałem.
 Zabijałem, często spółchrześcianom

moich nienawiścią, złością i nieprzy-
 iaznią. Oczy moje, uszy i usta splu-
 gawialem nieczystością i niewstydl-
 ivością. Małenstwo moje pomna-
 żałem niesprawiedliwemi drogami i z
 ukrzywdzeniem bliźniego mego. Żeby
 moje iako wółcznie i strzały obrocone
 były na ukrocenie sławy bliźniego.
 Serce moje rozpalone było żłemi ja-
 dzami po tym, co bliźniemu memu
 przynależn. Często prawda uzna-
 wałem te błędy i grzeszne postępk mo-
 ie, a serce moje poczęło się we mnie
 łękać nad takową przewrotnością, a
 oczy moje od żalu zalewały się łzami,
 ale iakże zaś prętko takowe porużenie
 serca mego ustało, a iam się zaś wro-
 cił do przyjmowanych grzechow mo-
 ich. Często podniosłem też oczy i
 serce moje do ciebie, o Boże! gorą-
 co wzdychając, i polepszenie moje to-
 bie przyobiecując, osobliwie gdyż i
 innemi Chrześcianami do spowiedzi
 i do stołu twego Świętego przystę-
 powałem, a przecię nie spełniłem obie-
 tnice mojej, i przy pierwszym kuszeniu
 dalem się zaś do grzechu zwieść i
 porwać. Często spuściłem się na
 powierzchne nabożeństwa. Spie-
 wałem, modliłem się, czytałem i słucha-
 łem słowa twego świętego, i chodząc
 do spowiedzi i do używania Wicze-
 rzy Pańskiej, iużem się miał za po-
 bożnego i prawdziwego Chrześcia-
 nina, nie doświadczając siebie same-
 go,

go, iezelim też to czynił z szczerością
 serca mego, i nie uważając, że się obtu-
 dnił przed tobą nie ostoi. Teraz też
 dy o Boże! na te przestępstwa moje
 i obtudę moję poglądając, a spra-
 wiedliwość twoję uważając, testni
 Dusza moją, leżała się przed gniewem
 twoim, który się nademną zapalić
 musiał, i nie byłbym się mógł nad
 surowością twoją uskarżać i na Cie-
 bie narzekać, gdybyś mię już dawno
 był wyrwał z ziemi żyjących, a wtra-
 cił mię do przepaści piekielnej, abym
 tam odebrał zapłatę za grzechy i nie-
 prawości moje. Ze jeszcze żyję i dzi-
 sia na grzechy moje wspominać,
 to iedynie litości twojej i cierplivo-
 ści przypisuję, z którąś mię nośił,
 abym jeszcze pamiętał, z kądem wy-
 padł a pokutował, i czynił uczynki
 pierwsze. Przetoż teraz w testności
 mojej do Ciebie się iedynie uciekam,
 spuszczając się na miłosierdzie twoje
 nieprzebrane, z którym wyciągasz rę-
 ce twoje do każdego grzesznika, a oso-
 bliwie nawracającego się do Ciebie.
 Oto i ja przystępuję i nawracam się
 do Ciebie, nie odrzucaj mię niego-
 dne Dziecię, weźmi zaś rozpłoszoną i
 zmordowaną owcę, a przymiedź ją
 do trzody twojej, bo sama dla słabo-
 ści przysć i nawrócić się nie może.
 Ach Boże! sponrzyj litościwym o-
 kiem na serce moje żalem ściśnione,
 a takowym struśonym i strapionym

ser-

Sercem nie pogardzaj, bo w tobie nadzieję mam i na tobie spolega Dusza moja, niechże nie będę zawstydzony. Przywróć mi radość zbawienia twego, a Duchem dobrowolnym poddaj mnie. Uspokój sumnienie moje gzymotem załonu twego przestraszone, a rozwesel je światłością i pociechą łaski twojej. Al będę śpiewał o miłosierdziu twoim, iże wyrwał duszę moję z przepaści skazenia, i zarzuciłeś w tył swych wszystkich grzechy moje. Nawróć się Panie, wyrwaj Duszę moję: wybaw mię dla miłosierdzia twego, Amen.

6.

Modlitwa pokutna do Boga
Ojca.

Wszehmogący Boże, miłosierny Ojcie! Ktorego miłosierdzie nie ma końca, a który niechceś śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojej, a żył, oto ja się też do Ciebie przybliżam, ale gdy sobie wspominam na straszliwe przykłady sprawiedliwości twojej, z ktoreys postrach od wieku przecieram i i żłosiłki, to zaczyna drzeć ciało moie od strachu, a Dusza moja się lęka, i nie ma żadney pociechy, ponieważ i ja zasłużyłem pomstę Sprawiedliwości twojej. Pokarates pierwszym świat potopem dla wielkiej żłości.

B 4 So-

32 Modlitwa pokutna do B. W.

Sodoma i Gomorra ogniem zapalczywości twojej popalone są, ponieważ się bardzo rozmaitych grzechów. Króla Naraona z całym jego wojskiem w morzu zatopiłeś, iż się tobie sprzeciwiał. Alia cożem zasłużył? Boże! lękam się przed gniewem twoim, którym dotąd przeciwko sobie pobudzał. Lecz zmiłuj się nademną, według miłosierdzia twego, według wielkich litości twoich, zgładź nieprawości moje, a odpuść wszystkie grzechy moje: bo niemaż Boga tobie podobnego, któryby nieprawość odpuścił. Jestem on Syn marnotratny, który Dycę swego rozpustnym zymotem wielce rozgniewał, jestem on sługa, który był winien Panu swemu dziesięć tysięcy talentów, a nie miał żąd oddać; lecz nie poglądaj na raność grzechów moich, ale raczej porzyj na ofiarę Syna twego a Zbawiciela mego, który sprawiedliwy gniew twój krwawą męką i śmiercią uspokoił, a dla niego odpuść mi przestępstwa moje. Miły Dycze! ia dziecię garnę się do Ciebie, na łaskę twoją spuszczań się w wielkiej mego potrzebie. Nany moje są brzydkie, ciężkie grzechy moje: w morze głębokie wrzuć je, daj mi łaskę twoją! Amen.

7.
Modlitwa poſutna do Boga
Syna.

Maymilenſy Panie Jeſu! Ktoreſ
przyſzedł na ten ſwiat, abyſ
grzeſzniki zbawił, oto teſ i ja nędzny
grzeſnik do Ciebie ſię uciekam i ko-
łacę na drzwi taſti twojej z poſorą
i uniżonoſcią ſerca mego, otworz mi
ie, a przyſrni mię cieniem ſkrydeł
twoich przed gniewem ſprawiedliwo-
ſci Bożej, aſ przeminie utrapienie.
Duſza moia przeſłectwem zakonu
przeſtraſzona nigdzie na ſwiecie nie
może znaleźć odpocznienia, ale iako
ona gołębicą, ktorą wypuſcił Noe z
Korabia, a nie znalazł odpocznie-
nia ſtopie nogi ſwojej, wrociła ſię do
niego do Korabia, taſ teſ duſza moia
wraca ſię do Ciebie, Panie Jeſu!
do odpocznienia ſwego. Wycią-
gnij tedy rękę twoją a przyimiſ ią,
aby u Ciebie odpoczęła od ſtrachu pie-
kielnego. Prawdać to, Panie miły!
żem zaſłużył od Ciebie bydź odrzuc-
ny, ponieważem nie ſłuchał głoſu i
napomnienia twojego, lecz zmiłuy ſię
nade mną, gdy oto widziſ ſerce moje
żalem wielkim przerażone, i ſłyſyſ
teſkliwe moje wzdychanie z puſtynie,
do ktorej ſię duſza moia zabłąkała.
Okaz moe odkupienia twoego nade-
mną. Niech teraz krew twoja za-
ranie iako i za innych grzeſzników
wylana, wyiedna mi taſtę u Dſca
two

34 Modl. pokutna do B. D. S.

twego. Przyczyniaj się za mną u niego, Oredowniku mój łaskawy! Pokaż mu rany krwawe, dla mnie, dla moiego odkupienia tobie zadane, aby się uspokoił gniew jego nademną rozpalony. Niech bez pociechy twojej nie zostanę. Utołi mnie sam wołaj: podźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, prze-
toż pośl mi, bom wielce spracowa-
ny, uwolni mnie od ciężaru grzechów,
bom wielce nim obciążony, uspokoj
mnie, bo nie mam pokoiu. W to-
bie jedynie mam nadzieję, Zbawicielu
drogi! twojej pomocy, obrony i po-
ciechy oczekuję, nie zawstydzaj
mnie w oczekiwaniu moim. Wy-
słuchaj mnie dla niewinnej mek i
śmierci twojej, Amen.

8.

Modlitwa pokutna do Boga
Ducha Świętego.

Miłosierny Boże! Duchu Świę-
ty! Za nieczyste i grzeszne stwo-
rzenie upadam przed tobą na oblicze
moje, abym się tobie modlił, ale po-
niemaj nie wiem, iako się potrzeba
modlić, przyczyniaj się ty żamną wzdy-
chaniem niewymownym, a daj je-
by się modlitwa moja pokorna wzbila
aż pod obłoki. Ach najświętszy Bo-
że! gdy na nieczystość i przewrotność
postępów moich poglądam, to się
wstyż

Krotkie wzdychanie przystęp. 35

wstydzę oczu moich podnieść ku tobie.
Przybliżałeś mi się zawziętym karami i
napomnieniem twoim, a iam ci się
sprzeciwiał i zasmucałem Cię; poka-
zowałeś mi drogę prawdy i zbawie-
nia, a iam przecię na drogach złych i
przewrotnych chodził. Odpuść je
mi łaskawie taką przewrotność
moję, a gdy teraz szukam miłosierdzia
Twojego, w porządku zbawienia ka-
żdemu grzesznikowi wystawionym,
podpieraj i prowadź mnie. Pokaż
Duszy mojej nad grzechami zasmu-
coney, Jezusa Chrystusa ukrzyżowa-
nego, wzbudź prawdziwą wiarę w
sercu moim, abym się teraz zasługa
i sprawiedliwością jego pociechył i roz-
weselił. Oczyszść mnie Krwią jego,
poświęć mnie prawdą Ewangelii świę-
tej, i pobudź mnie do polepszenia żywo-
ta mego, które dzisiaj przynobiecuję,
ażebym za pomocą twoją stał się no-
wym stworzeniem, a napotył w no-
wości żywota chodził. Wyssłuchaj
wzdychanie moje dla Pana i Zbawi-
ciela mego Jezusa Chrystusa, Amen.

9.

**Krotkie Wzdychanie przystępu-
jącego do Spowiedzi.**

Milosierny Boże! już teraz przy-
stępuję w Żurzeniu twoim, a-
bym przed tobą wyznał grzechy moje,
dajże mi dary Ducha twego święte-

36 Spowiedź zwyczajna.

go, abym się gorliwie modlił; i z grzechom moich, które ty najlepiey wieś, serdecznie się spowiadał. O powiednik mój niech będzie świadkiem wyznania mego, i obietnice tobie danej, a ty też potym rządź ięzykiem ięgo, aby słowa ięgo nie tylko wzruszyły sumnienie moje, ale ie zaś też uspokoiły i pocieszyły obietnicami łaski twoiej. Wysłuchayże mię, gdy wołam teśliwie do Ciebie: Boże! bądź miłościw mi nie grzesznemu, a rzecz do Dusze moiej: ufaj, grzechy twoie są tobie odpuszczone. Uwolni mię od wszystkiego przekłęctwa zasłużonego, a błogostaw mi. Błogostaw mi teraz Boże Ojczy, Synu i Duchu świętym, aż na wieki, a daj mi twój święty pokój, Amen.

10.

Spowiedź zwyczajna.

Za niedziay a grzeszny człowiek, spowiadam się Panu Bogu wszechmogacemu z moich wszystkich grzechow, ktorym się dopuścił od młodości moiej, aż do tej godziny: jem zgrzeszyławnie i tajemnie, przepuiąc dziesięcioro Boże przykazanie, które się w tych dwu zaimyka: jem Pana Boga nie miłował ze wszystkiego serca mego, ze wszystkich Dusze moiej, i ze wszystkich sił moich, a bliźniego mego, nie tak iako siebie samego. Zego mi wszystkiego serdecznie

czynie żal, iż tego się nie godzam, i z
wszystkich innych grzechów, które
kolwiek popełniłem, przemo-
wieniem i ponagleniem, które prze-
chodzę, Panu Bogu, na mię wie, ni-
żeli ja te pamiętać i wyliczyć mogę.
Ale nie wątpię w miłosierdziu Bo-
żym, i proszę sobie na pomoc Pana
Jezusa Chrystusa, aby się raczył za
mną przyczynić do Boga Ducha swe-
go niebieskiego, żeby mnie nie raczył
sądzić według złości moich ciężkich,
ale według swego niewymownego
i nieskończonego miłosierdzia, żeby
mi wszystkie grzechy moje odpuszcił.
Ja zaś obiecuję, za Pomocą Boga
Ducha świętego, grzesznego żywota
swego polepszyć a pobożniejszy być.

II.

Albo inna Krótka.

Wielebny Dycze! wyznawam, że
Dziesięć Boże Przykaza-
nie przestąpił, a przez to sobie gniew
i karanie Boże zasłużył, czego mi ser-
decznie żal. Wierzę jednak, że mi
Jezus Chrystus krwią i śmiercią swo-
ją odpuszczenie wszystkich grzechów
moich zasłużył, tym się cieszę. Lecz
aby takowa wiara moja we mnie,
utwierdzona była, proszę, abyście mnie
na miejscu Bożym ze wszystkich grze-
chów moich rozgrzeli: Ja za po-
mocą Ducha świętego żywota swe-
go polepszyć i pobożniejszy być w
ścisłości serca obiecuję.

Gdys się wyśpowiadał, i czekając
na naponnienie i rozgrzeżenie
Spowiednika, tak się ieżcze
modl.

Wszchmogach Boże, miłosierny
Ojcze! Tak iakom teraz przed
obliczem twoim świętym, i przed
Spowiednikiem moim spowiadał
się z grzechow moich, tak oto nowu
wyznamam przed tobą grzechy moje,
żem nie tylko w grzechach poczęty i
narodzony, alem też rozmaitemi po-
pełnionemi grzechami Ciebie gniewa-
wał; ale wiesz, o Boże! iak serce
moie dla tego zalem i smutkiem iest na-
pełnione, iakem iuz to przed tobą wy-
znał, wież też, iak się wyznanie moie
ustne zgadza z myślami skruszonego
serca mego. Przeż w miłosierdziu
twoim usam, i toremysłkim grzeszni-
kom pokutującym obiecuiesz, niech nie
będę zawstydzony, poglądam na zba-
wiciela mego, niechże Dusza moia
śmiałością jego uzdrowiona będzie!
Dotknij się teraz ust Nauczyciela
mego, i daj takowe słowa do ust ie-
go, ktoreby mię nie tylko porużnyły,
grzechy moie na oczyni wystawiły, i
smutkiem przerażyły, ale zaś też po-
tym serce zranione związały i uzdro-
wiły! Duch twoy święty niech mi
przymiataczaj poćieśne opowiadanie
pokoiu z tobą, a iżem rozwiązany od

zwią-

cz
zwią
byn
iego,
upen
grzec
żem
Zob
fu te
cze k
tuig
grzec
mnie
grzec
Chry
cież
nie r
im.
chce
wzię
nał,
ranje
stał k
bit.
Ame

w
M
twoi
na si
odpu
upem
go.

związku grzechów moich; Dajże-
bym nie porożpiwał o prawdzie słow
iego, ale mocno wierzył, iż tak, iako
upewniony bywam o odpuszczeniu
grzechów przez Nauczyciela mego, tak
żem też przez to odpuszczone są przed
Tobą grzechy moje na niebie; gdyżes
ku temu końcowi ustanowił i dał kła-
cze królestwa niebieskiego, aby poku-
tującym grzesznikom odpuszczone były
grzechy. Al ponieważś ty sam we-
mnie sprawił pokutę, żal i smutek nad
grzechami moimi, a wiarę w Jezusa
Chrystusa, którym się teraz iedynie
ciebie, wemnie zapalites, tedy mi już
nie trzeba wątpić o miłosierdziu two-
im. Obiecuję tobie znowu, iż się
chcę polepszyć; jest to moje przedsię-
wzięcie bezere, radbym też to wyko-
nał, ale bez Ciebie nie mogę, wspie-
rając mnie tedy, o Boże! abym się nie
stał kłanicą, ale spełnił to, com ślu-
bił. Wysłuchaj wzdychanie moje,
Amen.

13.

Wzdychanie po Rozgrześzeniu.

Milosierny Boże i Dncze! Jużes
mnie teraz rozweselił pociechą
twoją niebieską; bo gdy mi wyznał
na się przestępstwa moje przed tobą,
odpuszczes mi nieprawości moje, i
upewnites mnie o tym przez sługę two-
go. Przetoż wielbi i wystawia cie
Duska

40 Wzdychanie po Rozgrzeszeniu.

Duża moja, żałosne miłosierdzie,
 jeśli odpuszcisz wszystkie nieprawości
 moje, a uzdrowisz wszystkie choroby
 moje. W wielkości utrapienia me-
 go, we wnętrzościach moich, pocie-
 chy twoje rozweseliły zaś Dużę mo-
 ją. Nie zapomnę tego dobrodzień-
 stwa i miłosierdzia twego. Nie za-
 pomnę tej obietnicy tobie danej, któ-
 rey spowiednik mój świadkiem jest.
 Lecz ponieważ własnymi siłami nie
 będę tego mógł spełnić, com ślubił,
 proszę Cię pokornie, racz mi do tego
 być pomocą. Wypadź z serca me-
 go wszystkie złe myśli, a pożądliwo-
 ści grzeszne zatłumiaj i zaduszał,
 i daj, abym się stał mieszkaniec two-
 im, i kościołem Ducha twego świę-
 tego, napelni mnie wiarą żywą, mi-
 łą usnością, serdeczną pokorą, świe-
 łą bojaźnią, nieodmienną ostrożno-
 ścią i posobnością do ścisłego po-
 stępuństwa, abym napocym już świę-
 tobliwie żył po wszystkie dni żywota
 mego, Amen.

14.

Modlitwa także po Rozgrzesze- niu.

Snyce łaskawy! Teraz Cię tego
 prawdziwie doznawam, iak ścisły
 śliwy i błogosławiony człowiek, któ-
 remu odpuszczono nieprawość, które-
 go zakryty jest grzech, a któremu nie
 po-

Mod

poczy-
 się do
 sercem
 śidła
 wzyno-
 nie,
 Dużę
 to, że
 grzech
 iak pr-
 nie ch-
 i mni-
 mi op-
 ale nie
 ty Dn-
 bone
 wroca-
 mi pr-
 go, a
 ich dle-
 raz do-
 przysta-
 jest: i
 tego, s-
 są sto-
 przyn-
 gdym
 mnostr-
 litości-
 ciężaru
 odpus-
 a tyś n-
 wstać n-
 dliwion-
 sprawi-

Mod. także po Rozgrzeżeniu. 41

poczytaś nieprawości. Bo gdym
się do Ciebie przybliżył skruszonym
sercem, gdy mię już zachwyciły były
śidła śmierci, a ja w utrapieniu moim
wyrwałem Cię i wołałem o wybawie-
nie, wysłuchałeś mię, i wyrwałeś
Duszę moję z przepaści skazenia, prze-
to, żeś zarzucił w tół swoy wszystkie
grzechy moje. Doznawam się tego,
iaż prawdziwe są obietnice twoie, iż
nie chceś śmierci niepobożnego, bo też
i mnie wybawiłeś od śmierci, i dałeś
mi opowiedzieć, że nie mam zaginać,
ale mam mieć żywot wieczny. Dnia-
ły Dycze! iaż się serce moje przestra-
szone rozweseliło, iż się mi zaś przy-
wrócił oblicze twoie oycowskie, iż się
mi przywrócił radość zbawienia me-
go, a iż nie mogąc przed tym oczym
ich dla wstydu podnieść ku tobie, te-
raz do Ciebie, Dycza mitego wesóło
przystąpić i mówić mogę: Abba, ta-
iest: Dycze mój! Doznawam się
tego, Panie Jezu! iaż prawdziwe
są słowa twoie: tego, co do mnie
przydźie, nie wyrzucę przecz, Bo
gdy do ciebie przyśedł obciążony
mnóstwem grzechow, przyjąłeś mię
litościwie, woliłeś mię od tego
ciężaru, a krewn twoja wyjednana mi
odpuśczenie grzechow; byłem upadł,
a tyś mi zaśpodał rękę twoję, że mpo-
wstać mogł. Jużem teraz usprawie-
dliwiony, bo mię bratą niewinności i
sprawiedliwości twoich okrywasz, tak
że

42 Mod. o polepszenie żywota i

je żadney winy więcej na mnie nie-
modynie, dla ktoreybym miał być
potępiony. Przetoż tobie za to śpie-
wać i dziękować będę. O. Duchu
świety! Pocieszycielu niebieski! nie
tylko sprawiłeś żal nad grzechami w
sercu moim, i wzbudziłeś wiarę w Je-
zusa Chrystusa ukrzyżowanego, żem
się zasługa, i sprawiedliwością jego
pocieszyć mogł, aleś mi też teraz przy-
wiązczył pocieszne słowa i upewnienie.
S.owiednika mego, że zglądzone są
wszystkie grzechy moje, i pokoy mam
z Bogiem przez tegoż Pana naszego
Jezusa Chrystusa. Za co tobie ser-
decznie oddawam dzięki, i proszę po-
fornie, nauczże mię napotym czynić
wola Boga, niech więcej nie grzeszę,
aby co gorszego na mię nie przyszło.
Ala trzymiejdyny Boże! daj, żebym za-
chował serce czyste, sumnienie dobre
i wiarę nieobludną. Pokaż mi dro-
gę twoię, abym zawsze chodził w pra-
wodzie twoiej, a na ostatku zbawienie
wieczne z lasi twoiej odziedziczył, Al-
men.

15.

Modlitwa o polepszenie żywota i
odnowienie przymierza.

Milky Ojczy niebieski! ponieważś
mię zaś za dziecię swoje przyjął,
i dopomogłeś mi, żem duchownym
sposobem powstać mogł od umarłych,
tedy też daj, żabym obumarłym grze-
chom,

chom, s
to jest
przed o
nie, i k
przymi
iac, że
twoim
ofiarg
dosłuj
śluby
się odd
potym
fiaruię
ciebie.
Ducha
cone i
Ay mo
zawse
miłosie
kaniac
stam
twoiej
pomna
winno
Członk
maia;
dać be
wie be
moie b
ubogie
ku swi
dżit w
się dia
ści i s
napoty

chom, sprawiedliwości jnt. G: y: też
to jest przedsięwzięcie moje, które
przed obliczem twójim świętym czynię,
i ku temu koncowi odnowiam
przymierze moje z Tobą, oświadczając,
że napotym Tobie tylko służyć i
twoim zostać chcę. Przyjmi tedy tę
ofiary serca mego, któres już oczyszczył a
dosłuszby twojej przysposobił. Słysz
śluby moje i obietnice moje. Tobie
się oddawam, twoim własnym
napotym będę. Tobie oddawam i ofiaruję
Duchę mego, o tobie rozmyślać,
ciebie miłować będę; wśnyskie siły
Ducha mego na twoją służbę poświęcone
i obroczone bydy mają. Smysły
moje tobie oddawam, oczy moje
zawsze się przypatrować będą cudom
miłosierdzia twego. Uszy moje
ustawiam na słuchanie prawd i
ustaw twych, abym w znajomości
twojej im dalek tym więcej rość i
pomnażał się, a do wykonania
pobudzonu był. Ofiarki moje tobie
poświęcone bydy mają; usta moje
chwale twą opowiadac będą. a język
mój prawdę mówić będzie z bluzim
moim. Kęce moje będą wyciągać ku
wspomożeniu ubogiego, a nogi
moje będą obracać ku świadectwom
twoim, abym chodził w prawdzie
twojej. Odrzekam się diabła,
odrzekam się niepobożności i
świeckich pożądliwości, a chcę
napotym trzeźwie i sprawiedliwie i

po-

podojnie żyć na tym świecie. Ach Boże wsłysz kłopoty moje; w Świątyni twojej, na ołtarzu twoim, ktoremu się dzisiaj przybliżam, tę ofiarę serca mego składam z najgłębszą pokorą. Widzisz serce moje, iako jest pełną miłością ku tobie rozpalone, zagrzewam daley serce moje Duchem twoim świętym, aby nigdy ta miłość nie ugasta, ale tym więcej rozmnożona była. Day, żebyś mnie nie opuścił, żeby z nowych grzechów nie była napelniona gorzkoscia Dusza moja. A gdyby mnie co od Ciebie odwieść, i przedsięwzięcie moje dzisiaj nie obawiam, zniszcząc chciało, strzeż mnie Ty, o Boże! a przetrwaj ściska diabla, ktoreby Duszę moją chętnie nadstawit, i nie dopuszczaj mi od Ciebie odpasć. Ach Zbawicielu łaskawy! jużem dość długo od Ciebie był oddalony, Dusza moja błaskając się po puszniach tego świata, zakochała się była w marnoscach i rozkoszach jego, ale teraz gdyś ją wyrwał z niebezpieczeństwa, i przywiodłeś ją utrudzoną do trzody twojej, zachowaj ją przy sobie, a day, żeby ienikst więcej nie wydarł z ręki twojej, gdyż oprocz Ciebie o żadnym innym pomocniku i Zbawicielu nie wiem. Tobie tedy tę Duszę moją krowią najdroższą odkupioną ofiaruję i oddaję wam, nie ku temu koncowi, abyś ją

ubogac
takow
że by
zbawie
ka i sm
selit
Drogach
twojej
dlużym
belskim
Refi
mać
sterza
gdyby
podepr
przy fre
tra, a
się
stać ch
tego, dl
zonego

Modli
nie

Miło
do
ktorem
dzie i p
i podan
ba się
rzyma m
uwajan
twoego

ubog.

Ach
 słus
 y, na
 istia
 sta
 idzi
 ią fu
 serce
 aby
 tym
 y, że
 no
 ona
 onby
 osie
 tego
 mie
 dia
 trze
 Tie
 sta
 był
 sie
 ha
 ko
 oaf
 ią
 ho
 ien
 en
 m
 n
 y
 a
 ią
 do

ubogać ił doczesnemi dobrami, bo ta-
 kowym marnym młotem nie mo-
 że być nasycona, ale raczy abyś ią
 zbawieniami darami, niewinną me-
 łą i śmiercią twoją nabytemi rozwe-
 selił, a potem abyś ią prowadził na
 drogach świętobliwości i miłości
 twojej, i przeciwko rozmaitym zwo-
 dliwym kuszeniom i zasadzkom dia-
 belskim mocno bronił i zastępował,
 Ręki twojej wszechmocnej się trzy-
 mać, a głosu twego, jako Archypa-
 sterza Duszy mojej słuchać będę. A
 gdybym też ustawał, ręką twoją
 odeprzymię. Weyrzym na mnie
 przykrewościach moich jako na Pio-
 tra, a będę poruszony i upamiętani-
 się. Tak tedy twoim jestem i zo-
 stać chcę na wieki, dopomóż mi do
 tego, dla miłosierdzia twego nieskoń-
 czonego, Amen.

16.

Modlitwa o godne przygotowa-
 nie do Wieczery Pańskiej.

Miłosierny Boże! przystąpić chcę
 do Stolu twego świętego, przy-
 ktorzym mi zbawienne dary tu ochło-
 dzie i pociechę Dusze mojej ofiarujesz
 i podawaś. Ale iakąś bojaźń mie-
 ła się z nabożnością moją, i prze-
 tyma wesołość serca mego; bo gdy
 umajam przestrożę przez Ducha
 twego świętego mi daną: iż ktory
 ie

ie iłpiie niegodnie, sąd sobie samemu
 ie i piie, to się boię, żeby się ieſzcze
 co nie było zatrzymało w łacie ſerca
 mego, co by mię niegodnym uczyni-
 ło goſciem, a potem mię ſumnienie
 dla niegodnego użycania Wieczyſzy
 Pałſſey trapiło, i gryzło; i pomſte
 mi ſprawy karmości twoiej dla tego
 groziło. Przetoż w takowym po-
 bożnym uieſnieniu Duſzy moiej
 upeſen i oczyszczenie wcale. O Du-
 ſzo reſtliwa! przeżyj ſię tak ſięciſz,
 a przeżyj i ja, trwożyſz we mnie?
 czekaj na Boga, abowiern go ieſzcze
 będę wyſławiał, gdi ſ on ieſt wiel-
 kiſz zbawieſiſz twarzy moiej, i
 Boga moim. Miły Boże! wy-
 ſpiecuj mię ieſzcze teraz; a daj mi
 poynie, ieżeli Duſza moja w iaki
 ieſzcze niebezpiecznym omamieniu i
 zalepieniu zoſtawia, a oczyszć mię, i
 nie copuſzczaj, żeby mi dla niegodne-
 go użycania tej Wieczyſzy ſwietej
 miaſto żywota, obawiać ſię muſiał
 ſądu ſtraſliwego i ſmierci wiecznej:
 bo gdy ten, który odrzucił zakon Mo-
 żeſowy, bez miłości i dſia ſwiade-
 ctwem dwu albo trzech na śmierć był
 oſadzony, iakoż ſroſzego karcenia,
 godzien ieſt ten, ktoby Syna Bo-
 że go podeptał; i krewn przymierza, przez
 którą był poſwięcony, za poſpolitą
 miał, i Ducha łaski zelżył. Takby mi
 ia też zniemajzył krewn Syna twego
 miłego, gdyby mi godnie nie przyſte-
 po-

powat.
 cie rad
 ochłode,
 by moie
 poſwiec
 ſwiecon
 ten nieb
 żelim in
 niegodn
 dla tego
 twoiej,
 niſzczem
 kute i u
 ten, od
 takow
 dzisia
 godnoſ
 pił. Z
 bie ſię
 nientaſ
 i niem
 pod nie
 ktoreby
 przez im
 jam, i
 meſką
 Duſzy
 ie rozp
 Tyſ ie
 zgładzi
 ie grze
 zaſtaw
 kupien
 tedy, a
 gotow

powat. Przetoż ponieważbym prze-
cie rad używał Wieczerze świętą na
ochłodę, poćiechę i zbawienie Du-
chy moiej, przygotuj mię ty sam;
poświęć serce moje, abym był po-
święcony, i do serca czystego przysię-
ten niebieski pokarm i napoy. Nie-
żelim innym czasem już kiedykolwiek
niegodnie używał, nie karz mię teraz
dla tego przez odcięcie kaski i pomocy
twoiej, albo jeżeli dla rozmaitych
nieczystych przyczyn odwracał po-
kute i używanie Wieczerzy tej świę-
tej, odpuść mi to niedbalstwo, i
takową lekkomyślność, a daj żebym
dzisiaj z gorącą nabożnością i świętą
godnością do Stolu tego przysię-
pił. Zbawicielu mój drogi! do cie-
bie się teraz uciekam, uznawając, iż
nientaś w żadnym innym zbawienia,
i nientaś żadnego innego imienia
pod niebem danego ludziom, przez
ktorebysmy mogli bydź zbawieni, iak
przez imię twoje święte. Kiedy um-
żam, iak drogim odkupionym, iakoś
męką i śmiercią gorzką zbawienie
Duszy moiej sprawił, to się serce mo-
je rozpala miłością świętą ku tobie.
Tys jest on baranek Boży, któryś
zjadł grzechy całego świata, i mo-
je grzechy, a w Wieczerzy świętej
zastawę mi miłości twojej i znać od-
kupienia mego ofiarujesz. Dajże
tedy, abym z świętym i dobrze przy-
gotowanym sercem przysiępowat, aby
się

48 Modlitwa do Boga Ojca,

się Dusza moja przy używaniu błogostawionego chleba i błogostawionego kielicha rozweseliła. **D**aj, żebyś pod temi widzialnemi rzeczami Ciebie szukał, i Ciebie samego niewidzialnego Zbawiciela, albo ciało twoje i krew twoją z wiarą żywą do serca mego wziął i wpuścił. Pośl taknącą Duszę moją tym chlebem żywota, abym jadł i nasycony był. **D**aj, żebyś pił z źródła żywota, które mi ty sam w ranach swoich otwierasz, aby Dusza moja będąc oczerstwiona, żyć mogła na wieki; iako ty sam oblecujesz: kto cie ciało moje a piłe krew moją, ma żywot wieczny. **P**rzygotujże mnie tedy do takowego godnego i zbawiennego używania Wiecznej świętej dla miłości twojej wiecznej, Amen.

17.

Modlitwa do Boga Ojca, gdy już masz przystąpić.

Smiły Boże, Ojczy niebieski! módl się i pozyskaj mnie na Wieczną, którą przez Syna twego dla Duszy mojej nagotować raczył. **P**rzetoż przychodzę, lecz proszę poformie, przyrządź mi łaskę weselną, albo prawdziwą wiarą, abym godnym był gościem u tego Stołu świętego. **U**znawam wielką miłość twoją ku mnie, iżes Synowi twemu ię
dynem

g
dynem
za wś
śmierc
Kto we
żywot
miły,
wspier
mego.
znaw
mi tak
na twe
ści two
przebie
dność
ry, p
nie bo
zwat
ty. L
tyś mo
moja z
twoich
czywa
tak z
Dziech
stanę

mo
D
ci
wespo
ściana
daram
blizaj

dynemu nie przepuścić, ales go, iako
za wszystkich ludzi, tak i za mnie na
śmierć krzyżową wydał, aby każdy,
kto weń wierzy, nie zaginął, ale miał
żywot wieczny. Wierzęc Panie
miły, ale słaba ięszcże wiara moja,
wspieraj ja, ratuj niedowiarstwa
mego. Miły Synu! już teraz po-
znamam, iak mię miłujesz, ponieważ
mi tak zacne dary, ciało i krew Sy-
na twego na żnał lub zastawę miło-
ści twójej podawał. Ręczę boię się
przećię trochę, gdy uwagam niego-
dność moję a świętość tenże Wiece-
ry, przetoż ręczę do Duszy mojej:
nie boj się, bom cię odkupił, a we-
zwałem cię imieniem twoim: moles
ty. Zapewnie! jużem twoim, a
tyś moim przez Syna twego; Dusza
moja z wesołością kładzie się do rąk
twoich, które po nią wyciągaś i odpo-
czynąć będzie na łonie twoim, gdy ja
tak zacnem i dobrami ubogaczę.
Niechże już też z tobą złączony zo-
stanę aż na wieki, Amen.

18.

Modlitwa do Boga Syna.

D Panie Jezu Chryste! Odkupi
ćielu mój drogi! już się teraz
wespół z innemi nabożnemi Chrze-
ścianami przybliżam do stołu twego
darami świętymi ozdobionego. Przy-
bliżaj się też ty do mnie z łaską two-
ją

ia i łagodnym przywitaniem. Po-
strzegłby nagość moję, przykrył mnie,
oblecz mnie w szaty zbawienia, a pla-
szem sprawiedliwości przy odziewie
miej. Dusza moja tęskni po tobie,
uspokój ją; iako ielen krynicy do stru-
mienioro wód, tak Dusza moja woła
do Ciebie, i pragnie pociechy two-
iej, pociesz ją, pragnie społeczności
twojej, przyimi ją; poślub ją sobie
na wieki, poślub ją sobie w sprawie-
dliwości i w sądzie i w miłosierdziu
i w łitościach, a tak niech z tobą
przez wiarę złączony będę i na wieki
zostanę. O Panie Jezu! niechże
sumienie moje krwią błogosławio-
nego kielicha pokropione i oczyszczo-
ne będzie, tak żeby mordercy wyrzaw-
szy taką krew świętą minął mnie.
Wyciągnij na Esterę twą, to jest,
na Duszę moję Sceptre twój na po-
ciechy znak, iżem znalazł łaskę w o-
czach twoich, abym z wesolnością na
tę ucztę od ciebie przygotowaną przy-
szedł, a Dusza moja zbawienną na-
dziecią i miłością pałającą napelnio-
na była. Al chociażbym też rozu-
mem moim cielesnym nie mógł po-
jąć i ogarnąć tej tajemnicy ciała two-
go, i krwi twojej, których się tu sta-
wam uczestnikiem, to przecie daj, że-
bym to prostą wiarą pojął do serca
mego, gdy mówię: to jest ciało mo-
je, to jest krew moja, a o prawdzie
obietnicy twojej i słów twoich nie
wątpię

wątpi
Zban
serca
głos
do mi
a ia
serce
mnie
czepa
wieni
flucha
męgi

D

abym
pożym
może
Panie
nift
u tey
ty sa
czyni
go, a
teraz
miej
to, t
miej
przer
godn

matpił. Ach wiem to, mój drogi
 Zbawicielu! iż teraz stoisz u drzwi
 serca mego i kołaceś, jeżeli usłyszę
 głos twój, i otworzę drzwi, wnidzieś
 do mnie, i będziesz zinną wieczerzać,
 a ja z tobą; przetoż otwieram tobie
 serce moje, wnidżże do niego, a dla
 mnie zaś otworz rany twój, abym
 czerpał z radością z źródła tego zba-
 wienia, i na wieki żyć mogł. Wy-
 słuchaj mię dla niewinnej i gorzkiej
 meki i śmierci twojej, Amen.

19.

Modlitwa do Boga Ducha Świętego.

D Duchu święty! wzdycham do
 Ciebie, gdy już oto przychodzę,
 abym ciało i krew Zbawiciela mego
 pożywał. Lecz tak, iako nikt nie
 może Jezusa Chrystusa nazwać
 Panem, oprocz przez Ciebie, tak też
 nikt nie może być godnym gościem
 u tejże Wieczery świętej, jeżeli go
 ty sam nie wspierasz i godnym nie
 czynisz. Przetoż wstąp do serca me-
 go, a oczyszć i poświęć je; spuszcza-
 teraz deszcz obfity na pragnącą zie-
 mię serca mego, a gdyby omidlewa-
 ło, ty je zaś otrzeźwiasz. Prowadź
 mię do tegoż stołu świętego i z nie-
 przerwaną nabožnością i prawdziwą
 godnością, a daj, żebym Jezusa mi-
 łego

52 Krótkie wzdychania przy ic.

Ięgo do czystego serca wprowadził.
Naucz mnie teraz nabożnie wzdychać
i modlić się, o Duchu modlitwy!
Daj, żebym się dzisiaj stał nowym
stworzeniem, a stawszy się nowym
człowiekiem, już w świetobliwość i
sprawiedliwość żywot mój prowa-
dził, żebym napotym w ustawach
Bożych ustawicznie chodził a sądom
iego strzegł, i czynił je aż do zgonu
żywota mego, Amen.

20.

Krótkie wzdychania przy uży-
waniu Wieczerzy
Pańskiej.

1.) Gdy już przystępuiesz.

O Panie Jezu Chryste! Otwieram
serce moje dla Ciebie, któreś od
wszystkich nieczystości, wiadomych i
niewiadomych grzechów wyprożnił,
abyś Ty w nim mieszkanie swoje
znaleść mógł. O przycisnę Cię do
siebie, obłapię Cię, a nigdy Cię
nie puszczę, gdy mi tak blagostawisz,
że się przez używanie Wieczerzy ten
świecety staram uczestnikiem wszy-
stkich dóbr, którychś mi przez męce
śmierci i zmartwychwstanie nabyć
raczył. Zostanę zawsze we mnie,
a daj, żeby mi to służyło ku po-
święceniu serca i żywota mego, i
na skuteczną pociechę sumienia me-
go, Amen.

2.)

uży

2.) p

Pan
ch
moia
twoie
wał
potym
wq. ś
men.

3.) pr

Wy
d
wylał
oczyszc
ich, n
od uc
Bogu
tym u
brym,
sprawu
temneg
tym,

4.) po

Zużen
dob
cielu m
pragn
poit.

2.) Przy używaniu błogosławionego
chleba.

Panie Jezu Chryste! Tyś jest on
chleb żywota, którym Dusza
moja pożywiona bywa. Tyś ciało
twoje, które teraz przyjmam, ofiaro-
wałeś za mnie; daj, abym ja też na-
potym stawił ciało moje ofiarą ży-
wą, świętą i przyjemną Bogu, A-
men.

3.) Przy używaniu błogosławionego
kielicha.

Wysławiam Cię za to, Zbawicielu
drogi! żeś krew swoją świętą
wylał za mnie, niechże mnie teraz
oczyszcisz od wszystkich grzechów mo-
ich, niechże oczyszcisz sumienie moje
od uczynków marnotrawych ku służeniu
Bogu żyjącemu, niechże mnie doskona-
łym uczyni w każdym uczynku do-
broym, ku czynieniu woli Bożej,
sprawiając we mnie to, co jest przy-
jemnego przed obliczem Jego świę-
tym, Amen.

4.) Po używaniu Wieczery Pańskiej

Zużem obaczyć i sfoštować, iak
dobryś Ty jest Panie i Zbawi-
cielu mój łaskawy! Boś łaskawą i
pragnącą Duszę moją nasycił i na-
poił. Wysławiam Cię za to ser-
cem

54 Mod. albo Dziełczynienie

cem i usty, i nie zapomnę, iak wie-
leś mi dobrego uczynił. Tobie za-
wsze tak w tej Świątyni twojej,
iako na każdym innym miejscu ser-
decznie dziękować, i na dobroć two-
ją ustawicznie pamiętać będę, Amen.

21.

Modlitwa albo Dziełczynienie
po używaniu Wieczery
Panckiej.

Panie Jezu Chryste! Odkupicielu
mój łaskawy! nie mogę tego
językiem moim wystowić i wypowied-
zieć, iak wielce się Ducha moia roz-
wesołiła i rozradowała nad łasko-
wymi temi darami, któremiś ją te-
raz napełnił. Ach Panie miły!
dziękuję tobie pokornie za tę łaskę
mię okazaną, iżś mię do tego Sto-
łu świętego przygotował, takżem,
iako serce moje mię cieszy, i Duch
twój święty mię upewnia, godnie
używał ciała twojego i krew twoją.
Jużem zaś do Ciebie wziępiony,
niechże też dobre owoce przynoszę.
Tyś jest winna macica, ziam lato-
rośl. Recz tak, iako dobrodziejstwo
twoje wielkie, wdzięcznym sercem u-
znawam, iżś mię dzisiaj przyjął i do
siebie przytułił, tak też wiem i uważ-
zam, żeby mi to nic nie pomogło,
żem był gościem u stołu twego świę-
tego, gdyby się zaś Ducha moia
wro-

wróciła do przestnych grzechow i nie-
 prawości, od ktorychś mię już dzi-
 ścia uwolnił, oczyścić i znnow po-
 święcić. Przetoż prośę cię pokornie,
 daj, żebym się takowey nieśczęśli-
 wości i niebezpieczeństwa Duszy mo-
 iey napotym pilnie już wystrzegał,
 żebym więcej do grzechow nie wpadł,
 i w nich upodobania nie miał. A
 na przeciwko temu daj, żebym Cie-
 bie zawsze przed oczyma memi miał,
 na przymierze dzisiaj odnowione po-
 glądał, na obietnicę tobie daną nie-
 przestannie pamiętał, a osobliwie też
 łaskę twoję uważał, ktorąś mi zaś
 przywrócił, abym iey więcej nie zgu-
 bił. A ponieważ ty sam wiesz, iak
 rozmaitym kuszeniom na tym świecie
 cię podlegam, iak mię Satan z żarcią
 swoją piekielną chytrze obchodzi i
 obstepnie, a ja się czuję być słabym
 i nieposobnym do takowego boju i
 do zwyciężenia nieprzyjaciółow Du-
 še moiej; Tedy cię prośę, nie opu-
 szay mię, bądź przy mnie, bądź za-
 stępcą i pomownikiem moim. Po-
 móż mi wszystkim niebezpieczeństwom
 roztropnie unikać, przeciwko rozma-
 itym kuszeniom i zasadzkom diabelskim
 mężnie walczyć, abym przedsięwzię-
 cie dzisiajśe spełnił, wiarę i dobre
 sumnienie zachował, i nigdy nie
 sławantował. Podpieray mię w sta-
 bości łaski i prawdę twoją, a daj,
 żebym ode dnia do dnia w do brnyt

56 Wychodząc z Kościoła.

utwierdzony i upewniony był. Zte
pożądliwości, któreby do serca mego
wstępowały, zatkumiały łaskawie;
siedła diabelskie na mnie postawione,
przerwywań, mocy złych przykładów i
obyczajów, gdyby oczom moim po-
chlebiały, zabiegany i zastępowy potę-
żnie, a niech jedynie twojemu się za-
wsze doskonałemu przykładowi przy-
patruję, i o to się staram, żebym
się jemu im daley, tym więcej stał
podobnym. Wysłuchaj mnie Pa-
nie Jezu Chryste, dla miłości two-
iej wiecznej, Amen.

22.

Wychodząc z Kościoła.

Milki Panie Boże! gdy oto już
wychodzę z świątyni twojej,
w którejś Duszę moję darami nie-
bieskimi ubogać, proszę cię pokornie,
strzeż nogi mojej, aby się więcej nie
wrocila na drogę niebożników, ale
abym chodził drogą twoją. Używaj
nie Włóczym świętych niech służą
na błogosławieństwo Duszy mojej,
tak żebym już napotym sprzeciwiał
się wszystkim grzechom, ciało moje
przyjmował ze wszystkimi namiętno-
ściami i pożądliwościami, i ochotnym
się pokazywał do naśladowania Zba-
wiciela mego, który mnie umiłował,
i wydał samego siebie za mnie, a tak
niech wniście moje dzisiaj i wy-
ście

ście błogosławione bądźcie odtąd aż
na wieki wieków, Amen.

23.

Dziękczynienie po używaniu Wie-
czerzy Pańskiej, powróciwszy się
do domu twego, i modlitwa o
pobożny żywot.

Najświętszy Boże! Ojczy moją mi-
li! Upadam teraz w ponieksta-
niu moim na oblicze moje przed tobą,
abym oświadczył wdzięczność serca
meego, i znowu cię lepiej wystawiał za
dobrodziejstwa wielkie, które miś dzi-
ścia rozweselił Duszę moję. Ach miło-
ścierny Ojczy! jużci za to godzieneś
przypiąć odennicie chwałę i cześć, iż
mnie w sprawiedliwym gniewie two-
im dla mnożstwa grzechów moich da-
wno już nie pokarał, aleś mnie łaska-
wie cierpiał, a dni i lata moje prze-
dłużyles aż do dzisiaj tego dnia, w któ-
rymś mnie zaś do siebie przyprowa-
dził, ale najwyżce wystawiam i
wielbię cię za to, iżś dzisiaj u stołu
Syna twego łaknącą i pragnącą Du-
szę moję nakarmił i napoił, a wielki-
mi dobrami ubogacił raczył. Byłem
nagim, a tyś nagość moję szatą nie-
winności i sprawiedliwości Syna
twego przykrył. Byłem nieczystym,
a tyś mnie omył, i oczyścił krwią ie-
go świętą. Byłem niepokojnym, u-
ważając groźby i sądy twoje sprawie-
dliwe,

dliwe, a tyś mię uspokoił, upewni-
 wby mię, iż mam pokoy z tobą przez
 Pana naszego Jezusa Chrystusa. By-
 łem słabym, aleś mię posilił, byłem
 martwym, aleś mi przywrócił żywot.
 Byłem zgubionym, aleś mię zaś zna-
 laż, i dajesz mi nadzieję do żywota wie-
 cznego. Za to wszystko serdecznie tobie
 oddajam dzięki. A ponieważ odes-
 mnie żadaś, żebym na znak wdzięcz-
 ności tobie napotywny służył, tedy o-
 świadczam mowu przed tobą, iż też
 to jest przedsięwzięcie moje, a iż pa-
 mietam na słuby i obietnice moje w
 zgromadzeniu świętym tobie dane, i że
 tom ci się ofiarował i na służbę two-
 ją poświęcił. Lecz przy szczerym moim
 przedsięwzięciu lekam się przecie, gdy
 uważam niezliczne śidła i niebespie-
 czności, ktoremim obtoczony, i nie-
 sposobnym się bydy czuie, do unika-
 nia im. Przetoż podnawiam oczy i ser-
 ce moje ku tobie, prosząc pokornie, o-
 broć oko twoje na mnie, wyrwy mię
 od nieprzyjaciół moich, czyhających
 na Duszę moję; a od powstawiają-
 cych przeciwko mnie, uczyni mię bezpie-
 czynym. Kiedy mię ociążałość albo le-
 niwość do dobrego napada, wspieraj
 i pobudzaj mię ty. Kiedy rozmaite
 kłuszenia i utrapienia na mię przycho-
 dzą, chcąc mi w dobrym przedsięwzię-
 ciu przeszkadzać, ciebie i wspomagaj mię,
 pokazując mi z daleka oną wiekiustą
 chwałę, która się ma objawić nade-
 mną!

miną, jeżeli wiernym tobie zostanie aż
 do końca, i przypominając mi, iż ty
 według mądrości twojej takowe fu-
 szenia na mnie dopuszczasz, abym się
 tym więcej na jedną wieczną radość
 gotował, poznawszy, iż tu na tym
 świecie nie można nabyć ustawic-
 nej radości i szczęśliwości. **Daj,** je-
 bym się z tego towarzystwa dla Du-
 chy mojej niebezpiecznego pilnie wy-
 strzegał; a gdyby mnie zli i zwiadowi-
 ludzie wabili i namawiali do jakiego
 grzechu, **daj** żebym nie przyzwalał a
 ich nie słuchał, ale im śmieie odpo-
 wiedział: iakożbym miał uczynić tę
 wielką złość, i grzeszyć przeciwko Bo-
 gu? A na przeciwko temu niech bę-
 de towarzyszem tych, którzy się ciebie
 boją, i tych, którzy przestrzegają przy-
 kazań twoich. **Daj** żebym przykła-
 dami ich dobremi zachęcony i pobu-
 dzony był do ustawicznej pobożno-
 ści, a ja zaś też potym innych pobu-
 dzat świętobliwym żywotem moim.
 Uchowaj mnie też od rozkoj Duszy
 mojej niebezpiecznych, ponieważ wie-
 le ich jest, którzy zafachawszy się w
 nich, usidleni byli od nieprzyjaciela
 piekielnego. **To** mi tedy **daj** jawne
 uważać, abym ostrożnie chodził i po-
 stepował sobie, a gdy mi przy zajy-
 waniu dobr cieleśnych dawasz wesoło-
 serce, niechże ich tak zajmuję, abym
 ich zle nie zajmował, albo nierozpra-
 szał grzeszną niemiernością i przez roz-
 puścić,

pusty, a niech uwajam, iż ja będąc
 człowiekiem, a to Chrześcianinem
 inney radości, to jest, radości wie-
 czney szukać powinienem. Daj
 żebym zawsze na stan mój poglądał,
 w którymś mię postawił i po-
 wołanie moje wiernie wykonywał.
 Zabraniaj troskliwym myślom, któ-
 reby przy pracy moiej do serca me-
 go wstępowały, a niech się obietni-
 cami, opatrności twoiej łaskawey
 ciebie, iż ty iak oćiec mój wiesz, cze-
 go potrzebuje, a iż mi, gdy iednak
 szukam krolestwa twego i sprawie-
 dliwości iego, to wszystko inne z ła-
 ski, przydaś; mając też od Ciebie
 żywność i odzienie, niech przedstawiam
 na tym, wyglądaiąc przy pracy
 moiej onemu wiecznemu i radości
 pełnemu odpoczynieniu, do którego
 dla Chrystusa Pana mam być prze-
 prowadzony. Prowadźże mnie tedy
 łaskawy Boże, drogami twemi tu
 na świecie, aż się skończy bieg żywota
 mego, a usiedę za stołem z innymi
 wybranymi i świętymi w krolestwie
 twoim niebieskim. Dopomóż mi
 do tego dla miłosierdzia twego wie-
 cznego, Amen.



Modlitwa wieczorna, w ten
dzień, w którymś był u
Stołu Bożego.

Milosterny Boże i Dhyze! gdy
się oto kłaść chcę na łóże moje,
podnaśbam serce moje ku tobie, abym
Ci powinna ofiarę chwały i dzieł-
czynienia przyniosł; boś mi wiele
dobrego dzisiaj okazał, iak to ięszce
i teraz w tej wieczornej godzinie
uznawam. Napoiłeś Duszę spra-
cowaną i pragnącą, ałaknącą Du-
szę moję nasyciłeś dobrami twemi
niebieskimi. Grzechy moje wielkie
zakryłeś, i gniew twój przeciwko
mnie rozpalony uspokoiłeś. Przy-
iąłeś mię zaś za dziecię swoje, i wło-
żyłeś do serca mego nieomylną na-
dzieję, że się mam stać dziedzicem
królestwa twego niebieskiego. Za to
wszystko serdecznie tobie oddawam
dzięki. Teraz kładąc się na łóże
moje, czynię to z wesołością, ponie-
waż mię serce i sumienie moje wię-
cey nie trapi dla popełnionych grze-
chów, i nie trzeba mi się lękać, cho-
ciażby mię też ona noc wielka tenże
nocny ścigała; bo wiem, iż, ponie-
ważem twoim opiece i łasce oddany,
w tobie zasnąłbym, a w on ostatecz-
ny dzień powstałbym ku żywotowi
wiecznemu. Przetoż day, abym
takową szczęśliwość zachował, a ja-
den nieprzyjaciel mi ten nie odjął. A

62 Dzień, w którymś był u stołu.

gdy teraz jasne, bądź stróżem moim,
aby żaden nieprzyjaciel prawa do
mnie nie miał. Niech Dusza moja
poświecona i we śnie o tobie rozmys-
śla, i Ciebie wielbi za dobrodziejstwa
ien okazane, a nie dopuszczaj, że-
bym cię miał rozgniewać jakim grze-
chem na pościeli moiej. A decze-
kawośy poranku, daj abym się ocu-
cił z dziekczynieniem ku Tobie i z
ochotą do powołania mego, a za-
wsze potym pamiętał na napomnie-
nie Zbawiciela mego: czujcie a
modlcie się, abyście nie weszli w
pokuszenie, a ponieważ Duch często
ochotny jest, ale ciało mdle, tedy
niez ty sam podpieraj siłami niebies-
skimi. Tobie się teraz oddaę z cła-
sem i z Duszą; w pokoju się już
położę i zasnę; bo ty sam Panie
czynisz, że bezpiecznie mieszkam. W
Zmieniu twym świętym zawieram
oczy moje, Amen.



Przyd

Modl

D śn
op
czyć ś
bracam
i dziek
mi prz
dał, i
ktoraś
ponien
dzień ś
tedy d
albo p
ćwko
twoie
osobli
choł,
nie za
domu
nie z f
przygo
moiej
niu, a
naboż
puśczo
żaniu
skodzi
zas z f

III.

Przydatek niektórych pospolitych
modlitw.

I.

Modlitwa poranna w niedzielę.

Swięty Boże i Ojcze! znowu
opuszczyć mogę tożę mój, i oba-
czyć światłość tego dnia, przetoż o-
bracam naprzód serce moje ku tobie,
i dziękuję serdecznie za tę łaskę, żeś
mi przy zdrowiu ten dzień doczyścić
dał, i za obronę łaskawą dziękuję,
ktoraś mię przesłej nocy oświł. A
ponieważ ten dzień dzisiaj jest
dzień święty, i nazywa się niedzielą,
tedy dan, żebyś się żadnego dzieła
albo prace takiej podjął, ale na prze-
ciwko temu ten cały dzień na służbę
twoją poświęcił. Dan, abym się
osobliwie dzisiaj w słowie twoim ko-
chał, nabożeństwa bez przeczyny
nie zaniedbując. A gdy ponde do
domu twego świętego, niech to czy-
nie z szczerą nabożnością i z dobrym
przygotowaniem, niech strzeże nogi
mojej, i skłonnym jestem ku słucha-
niu, a modlitwy mojej z nieobludną
nabożnością odprawuję. Nie do-
puszczaj szatanowi, żeby mi: w uwa-
żaniu i słuchaniu słowa twego prze-
skodzić, albo to nasienie duchowne
z serca mego wybrać miał. Niech
słowo

słowo twoje i ochotę wberam do serca mego, a potym mię też uczyni sposobnym do wykonania tego, com słyszał: naucz mię czynić wolą twoją o Boże, abowiemes ty Bóg mój, Duch twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej. A ostatek tegoż dnia świętego niech dokończe w osobności przypominaniem nauk słyszanych, albo w towarzystwie Chrześcianem pobożnych i Kochających się w słowie twoim, a przetoż się niech wystrzegani wszystkich takowych miejsc, na których rozpusta i rozkosz grzeszna panuje, a na których satana najwięcej nadstawia sidła swoje, aby duże nieostrojne i do marności skłonne usidlił. Umocniaj mię w wierze, pobudzaj i zachęcaj mię do pobożności, a daj, żebym wszystko to dobre, co dzisiaj usłyszę, w sercu moim pilnie zachował, i przypomniał sobie pocieszne wyroki twoje przez cały tydzień, ba. przez cały żywot mój; wysłuchaj modlitwę moję, a błogosław Duszę moję, aby na wieki błogosławioną została, Amen.

2.

Modlitwa wieczorna w niedzielę.

Dziękuję tobie serdecznie, miłościerny Boże! żeś dzisiaj światłość Ewangelii świętej świecił do serca mego, niechże już też tą światłość miłuję, i za nią jawię chodzę, uczyn-

uczyni
pilnie
zachow
niech
do ser
czuic
garni
wszyst
na Cl
zaw
żebn
święt
odbier
gdzi
mi,
noc m
śnie,
czasu
stateg
otrzy
mi też
sposob
słowa
postę
cił.
pomi
wiecz
fą ne
tą ni
dziet
wał,
czek
przyn
mnie,
gotow

Mod. wieczorna w Niedziele. 65

uczynkow zaś ciemności niech się
pilnie wystrzegam. Gdy teraz słońce
zachodzi, a ciemność nocna następuje,
niech słońce sprawiedliwości świeci
do serca mego. aby mi lub spłaz, lub
czując, światłości i niebieską był o-
garniony. Oddal też, miły Boże!
wszystkie chmury ciemne, któreby się
na Chrześcijaństwo i na nauki twoje
zjawienie zbliżały, a nie dopuszczaj,
żeby światłość Ewangelii twojej
świętej zaćmiona być miała; nie
odbieraj nam słowa twego świętego,
gdyż jest pociechą naszą: zostań z na-
mi, Jezu Panie! bo już wieczor,
noc nastanie, słowo twoje świecące ia-
śnie, niech u nas nie zagaśnie;
czasu tego żałownego, użycz nam serca
stałego, byśmy twoje słowo i światości
otrzymali do wieczności. Opuść
mi też z łaski, jeżeli jakimkolwiek
sposobem zniewazył albo zaniedbał
słowa twego, albo łaskami grzesznymi
postępkami ten dzień święty zgwał-
cił. A ponieważ każdy wieczor przy-
pomina mi, iż przyjdzie on ostatni
wieczor żywota mego, że w ona wiel-
ką noc zasną, tedy daj, żeby mi na
tą niedzielę, gdzie wszystkie moje
dzieła się skonczą, zawsze się goto-
wał, a nie wiedząc, jeżeli rana do-
czekam, niech każdy wieczor z dobrym
przygotowaniem składać się na łóż-
ko moje, aby mnie śmierć nigdy bez przy-
gotowania nie ścięła. Z teraz oto
zasną

66 Modlitwa poranna w

zaskne w pościu, i w Zmieniu twoini,
a nie wiem, ktora noc ostatnia be-
dzie. Przygotuj mnie na śmierć, abym
tak wesóło, jak teraz, oczy moje z mi-
nać mogł. Wysłuchaj mnie dla
miłości twojej wiecznej, Amen.

5.

Modlitwa poranna w powse-
dni albo robotny dzień.

Milobierny Boże! oddawam ci
powinną część i chwałę, żeś
mnie w tej przeszłej nocy od wszyst-
kiego złego łaskawie uchronił, a da-
łeś mi ten dzień dzisiajśy szczęśli-
wie dożyć. Odpuść mi też z miło-
ści, jeżeli Ci cokolwiek na tożu
moim rozgniewał, a strzeż mnie i tego
dnia od wszystkiego złego Duszy i
ciała szkodliwego, niech mnie Satan
chytrością swą do grzechu jakiego
nie zwiedzie, żły człowiek niech mi
nie szkodzi, a serce moje zepsowane
niech mnie nie pobudza i nie pociąga
do wykonania złych poządliwości.
A ponieważ się oto gotuję do pracy,
ktoraś mi w stanie moim naznaczył,
podpieraj siły moje, abym szczęśli-
wie wykonał sprawy moje, gdyż
wiem, że za wspomóżeniem twoini
pośczęścić się muszę. Jeżeli by się
też ciężkie zdało bydy powołanie mo-
je, niech, dla tego nie szemram prze-
ciwko Tobie, ale pamiętam na to,
i

powse

ii Ty
drości
żymien
Ty są
pocie
Prze
prace
mi, p
ktora
bym b
ma;
ney.
wiedli
ien nie
go nie
wszyst
maia
maś p
stawis
ieście
gdy m
się nie
wam
gdy m
wam
i wdzi
to się
Tobie
dnym
stał u
Prac. n

iż Ty według niedościanionej ma-
 drości swojej takowy sposób do wy-
 żywienia mego naznaczyleś, a iż mie-
 Ty sam wspierać będziesz, gdy w
 poście solićz mego chleb pożywiam.
 Przetoż w Żmieniu twym zaczne
 pracę moją, pośllaj mi, błogostaw-
 mi, pośłaj mi iak Piotrowi, na
 którą stronę zarzucić mam sieć, a-
 bym błogostawieństwo twoje otrzy-
 mał, i nabywał żywności potrzeb-
 nej. Uchowaj mię, abym niespra-
 wiedliwemi drogami majątności mo-
 iej nie rozmązał, i sumienia me-
 go nie obciążał, ale raczej daj, abym
 wſzystko staranie wrzucił na Ciebie,
 mając tą nieomylną nadzieję, iż
 masz pieczę o mnie, iż mi pobłogo-
 stawisz przy pracy mojej, abym też
 ieſzcze mógł udzielać tańszemu. A
 gdy mi hoynie pobłogostawisz, niech
 się nie wynasam, i na złe nie żą-
 wam błogostawieństwa twego, a
 gdy mi mało udzielił, niech przesta-
 wam na częſcie mnie odmierzonej,
 z wdzięcznoſcią ią przyjmując, i o
 to się staraąc najwyżcey, abym w
 Tobie bogatym był, i po tym bie-
 dnym żywocie żywota wiecznego się
 stał uczestnikiem, gdzie od wſzystkich
 Prac moich odpocząć mam, Amen

Modlitwa wieczorna w powstę-
dni dzień.

Dobrotliwy Boże i Dnyze! oto
zaś ieden dzień żywota mego do-
kończyłem, i chwale Cię za dobro-
dzienstwa twoje tak cielesne, iako i du-
chowne, ktoreś mi okazał; bo wszystko,
co mam, od Ciebie pochodzi, i dzi-
ś ślaskę błogosławieństwo, ktoreś mi
przy powołaniu moim spuścił, To-
bie ro, a nie sobie, nie siłom swoim,
przypisuję. Tyś mnie przy zdrowiu
zachował, i siły moje przy pracy pod-
pierał. O Panie! mnieyszym jest,
niż wszystkie zmiłowania, i niż wszy-
stka prawda, ktoraś uczynił z sługą
swoim. Użyj mi tej tej łaski, abym
to, coś mi darował, z dzieczynieniem
zajmował ku chwale twojej, ku moie-
mu debremu, i na pożytek bliźniego
mego obracał. Bez Ciebie próżno-
bymi rano wstawał, i długo śia-
dał, ale gdy mnie Ty błogosławień-
stwem swoim podpierasz, to się
wszystkie sprawy moje poszczęścić mu-
szą. Przetoż przyjmij ofiarę chwały
i dzieł czynienia od sługi twego w tej
wieczornej godzinie. A ponieważ
jeś mi ciężar tego dnia pomógł znieść,
a teraz mnie, na łozie moje ciemną
nocą, ktoraś na odpoczynek nazna-
czył, wołaj, aby członki moje spra-
cowane zaś odprężyły, tedy się pod
opiekę

opiekę
wey tw
Ty, a m
na mie
wszystkie
ską zło
moje zar
stroju
drzemie
pod opie
żebym p
utrzym
gotowy
znowu
Amen.

opiekę Twoją, pod strzydła łaskawey twojej obrony składać, strzeż mnie Ty, a nie dopuszczaj, żeby co złego na mnie w tej nocy przyszło. Oddal wszystkie niebezpieczeństwa i śatańską złość odemnie, a gdy się oczy moje zamkną, czyj ty nademną, o stroju Izraelski! który nie spisz i nie drzemiesz. Coś mi darował, mien pod opieką i obroną twoją, a daj, żebym przez sen spokojny umocniony, jutrzejszego dnia do nowych zaś prac gotowym był. Za to Cię potym znowu chwalić i wystawiać będę, Amen.



Druga Część.

Żawierająca w sobie Modlitwy
nabożnego Chrześcianina w cho-
robie, i przy śtonaniu, z uprze-
dzającym napomnieniem dla każ-
dego, który zbawiennie sło-
wać chce.

I.

Napomnienia potrzebne dla Chrze-
ścianina, zawierające w sobie
nauki, jako się na śmierć got-
ować trzeba.

Będąc jeszcze przy dobrym
zdrowiu, albo i w miło-
dych lecjach, niech się
niekiedy nie ma za bezpiecznego i uwol-
nionego od śmierci, aniż się z tey
przyczyny, niechay nie da zwiesić do
cielesney bezpieczeństwa, albo do one-
go fałszywego nuntowania, iż w cho-
robie dopiero będzie się chciał goto-
wać na śmierć, bo nie wie człowiek,
jeżeli nagle i niespodzianie z tego
świata nie zeydzie, albo jeżeli bole-
śny iaka choroba nabożności jego
potym przeszkadzać nie będzie. Prze-
toż za czasu, i przy zdrowiu jeszcze
pamiętay, i gotuy się miły Chrze-
ścianinie! na śmierć. Ku temu kon-
cowi

cowi zachowuy dobre sumnienie przed Bogiem i ludzmi. Wtedy zawsze Pa-
na Boga przed oczyma twymi, i
wysstrzegay się wścisłych i nie-
włoszonych i umyślnych grzechów, a jeżeli
zgrzeszył, błagay nieodwrotnie Pa-
na Boga niechłodną pokutą, i tak
tego w Jezusie nam obciwioną na-
dliwami potornem skutając, by cię
śnadź śmierć w grzechach zametan-
go i pod gniewem sprawiedliwego
Boga nie zastała. Wysstrzegay się
osobliwie takich grzechów, które-
by przy śmierci jako kamień wielki
na sumnieniu twoim leżały. Jak to:
Kryzywoprzysięstwa, niemilosterdzia,
niesprawiedliwości i utrzymywania
bliźniego twego. Nie żyj w nieprzy-
jaźni, nie zabieray bliźniemu twemu
małenkości niesprawiedliwym spo-
sobem. Nie ufay w krywdzie, ani
w drapiestwie, a nie bądź marnego
umysłu: przybądźli ci małen-
kości, nie przykładay serca do nich.
Unikay i ustępuj szalonym rośko-
hom, aby cię śmierć między nimi nie ści-
gła, a Duszę twoję do wiecznej nie-
szczęśliwości nie wtrąciła. Pamię-
tay zawsze na śmierć, aby cię obraz-
ten do zbawionego przygotowania
się na nie pobudził. Im więcej ją o-
glądać będziesz, tym więcej i gorliwi-
ey tego pragnąć będziesz trwały władzę
odiat śmierci. Im więcej się z dale-
ka przypatrywac będziesz oney chwale
wie-

wiekuistej, do ktorej nas śmierć wzdychać
przeprowadzić ma, tym więcej się o miłość
to starać będziesz, abys z nadzieją nie chowa-
łomylną, że do tej radości przydziesz, daj się
ten świat opuścić mógł.

2. A gdy Cię Pan Bóg chorobą
nawiedził, obroc staranie twoje na-
pierwsze na doświadczanie siebie sa-
mego, albo na umiowanie, iakoś do-
tąd żył: jeżeliś w obrzydliwości
miał wszystkie grzechy, i przeciwko
rozmaitym zasadzkom diabelskim me-
żnie walczył, jeżeliś się z prawdziwą
wiarą i zupełną ufnością cieszył za-
ślugą zbawiciela twego, Jezusa Chry-
stusa a frotko mówiąc, jeżeliś już
w społeczności z Bogiem żył, tak
że gdyby w tej chorobie śmierć na-
Cię dopuścił, mógłbyś już z weselo-
ścią i z nieomylną nadzieją żywota
wiecznego, zejść z tego świata. A
żebyś przy takowym doświadczaniu
siebie samego nie osukał, wzdychaj
pokornie do Pana Boga, aby Cię
on wyśpiegował, i dał Ci poznać
serce twoje i stan twój duchowy; proś
też Nauczyciela twego, albo przyna-
mniey iakiego pobożnego Chrześcia-
nina, aby Cię w takowym Doświad-
czaniu wspierał, i wspomagał. A
jeżeliby Ci się odkryło i pokazało, żeś
nie żył tak, iako na prawdziwego
Chrześcianina przynależysz, spiesz się
abys zbawił Duszę swoją, gorąco

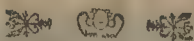
śmierci wzdychając do Pana Boga o łaskę i
 ten się o miłosierdzie, i o odpuszczenie grze-
 szycia nie chow dla Chrystusa Pana. A nie
 przydzie, daj się od prawdziwego naproces-
 nia odwieść łaską niepewną nadzieją
 o przywróceniu zdrowia twego, albo
 chorobą mniemaniem głupim, iakoby ostatecznie
 nie nasyć potym wzdychanie: Boże, bądź mi-
 łosćmi mi nie grzesznemu, wyjednato
 coś do ci łaskę rozgniewanego Boga.

Twoje ku Bogu się nawrócenie
 niech będzie szczere i nieobłudne, a
 wiara twoja, niech się, po ki jeszcze
 czas ma, pokazuje iak wiara żywa
 przez dobre owoce albo uczynki. Je-
 żeliś tedy krzywdę uczynił bliźniemu
 twemu, nagrodi mu to rychło, i wróć
 mu to, jeżeli można, coś niesprawie-
 dliwie do siebie przyciągnął, a jeżeliby
 to nie mogło być, tym gorliwiej Pa-
 na Boga prosz, aby skłode iemu za-
 daną, z obfitości swej mu nadgro-
 dzić raczył. Jeżeliś w gniewie, w
 nieprzyjaźni był, pogodzi się niesdwó-
 czynie. Jeżeliś złe przykłady dawał,
 prosz Pana Boga o odpuszczenie, a
 jeżeli można, napomnieniem ostatecznym
 tych popraw, którychś pogorszył.
 Jeżeliś niemilosierdnym był prze-
 ciwko ubogiemu, naznacz cząstkę ma-
 łątwości twojej dla niego. A tak
 potym oddaj się na wolą Bożą w
 w chorobie twojej, a oczekiwaj z
 cierpliwością, co duszy twój zbawien-
 nego naznaczył.

D

Jeżeli

Jeżeli się stać może, i jeszcze masz
 zupełny rozum, używaj Wcierza
 Pańskiego, lecz po pilnym się przygo-
 waniu i z wierzącym sercem; a jeżeli
 ci nie można, do tego przysć, nie myśl
 sobie, żebyś musiał być potępiony.
 Choć tak, iako temu, co ią niegodnie
 używa, nie pomoże to nic do zbawie-
 nia wiecznego, tak też temu nic nie
 szkodzi, który nie mógł do tego przysć,
 gdy jednak ma pokutujące i wierzące
 serce: kto uwierzy, zbawion będzie.
 Nie tego Pan Bóg karze, który
 świadkom fałsi i zbawienia bez swo-
 ich winy nie zajmował, ale tego, kto-
 ry je swowolnie i umyślnie odrzu-
 cił. Niechaj tedy przytomni i po-
 winnować, i przy łozu chorującego
 stojący nie gania takiego Naucz-
 yciela, który pozawisł się już Du-
 cha chorego wybiera do wieczności,
 a i niemóże mieć bacności na słowa
 jego, aniż zacności Wcierzy Pań-
 skiej uważać, i na nią się gotować,
 wybrania się, iemu ią podać. Zna-
 czeń sobie tu z dobrym sumnieniem
 postępować nie może, iak modlić się
 nad nim, i o zbawienie jego skonanie
 Pana Boga prosić, a innym dać
 znać, iako to niebezpieczna, przygo-
 towanie na śmierć, aż do ostatniego
 okamienia, gdy się już Dusza z
 ciałem rozłączą, odwołując.



II.

Modlitwy w chorobie i przy skos-
naniu.

I.

Modlitwa zachorząłego czło-
wieka.

Święty i sprawiedliwy Boże! ale
też miłosierny Ojcze! od Ciebie
wszystko pochodzi, żywot i śmierć,
zdrowie i choroba. Gdy teraz leżę
na tej mojej pościeli, a rozmaite
boleści mię obstały, uznawam, że
to za dopuszczeniem twoim na mię
przyśło, uznawam, że więcej, niż
żeli to, coś mi cierpieć, zasłużył, a ja-
dnej kłamdy nie uczyniłeś mi,
gdybyś mię długo pod tym kłamstwem
zatrzymał. Lecz ufam w miłosierdziu
twoim, że więcej na mię nie wło-
żysz, iakbym znieść mógł, a że spra-
wisz, aby mi ta choroba ku dobremu
mojemu, iak zbawienne lekarstwo
Duszy mojej służyła. Przetoż pro-
szę Cię pokornie, miłosierny Bo-
że! daj, żeby mi ta choroba pobudką
była do szczerego się nawrócenia do
Ciebie; daj, żeby mi służyła napom-
nienia Słuchowego: Synu w cho-
robie twojej nie rozpaczaj, ale się
modl Panu, a on Cię uzdrowi, od-
wróć się od grzechu, a prostuj ręce,
i od wszelkiego grzechu oczyść serce
swoje. Pokaż też Duszy mojej
D 2 gniew

gniew twoy sprawiedliwy nad grzechami memi rozpalony, abym poznałszy; tak serdecznie grzechy moje, z żalem i smutkiem prawdziwym uciekał się do ran zbawiciela mego, i w nich pociechy znalazł; tak to utraconie ciała mego obfitym błogosławieństwem i lekarstwem będzie Duszy mojej. **Daj**, żebyś się nie tak nad boleściami moimi smęcił, iako nad tym, że ciębie Dyrca mego, tak wielce grzechami memi gniewał. Jezeliś mi śmierć już naznaczył, i ta choroba mi ją opowiadaś, niech się stanie wola twoja, Panie, ale ię przecię rychley na mię nie dopuszczay, aż się do ciebie szczerze nawrocę, i o łasce twojej przekonany będę. **A** iezeli zaś według przeznaczenia twego z choroby powstać mam, **daj** żebyś godziny do pomocy twojej, i do przywrócenia zdrowia mego cierpliwie oczekiwał, i wszystkiego się szemrania przeciwko rządzeniu twemu mądrym wystrzegał, a potym przywróciwszy mi zdrowie, **daj** żebyś ię iak nowy podarunek z ręki twojej przyjął, i tobie przedłużone dni i lata moje poświęcił i ofiarował. **Tak** żeby ta choroba moja według woli twoy świętej, nie była na śmierć, ale na chwałę twoję, abyś ty, o Boże! i Syn twoy miły przez nie uwielbiony był. **Wszystko** tedy niech się stanie ku chwale i Zmienia twego świętego, **Amen.**

Modlitwa zachorzałego człowieka,
który postrute i nawrocenie
swoie dotąd odwłaczał.

S wszechmogący i sprawiedliwy
Boże! wynawam teraz w ten
chorobie mojej, iżes prawdziwy w
groźbach twoich, i sprawiedliwy w
drogach i sądach twoich; wyciągną-
łeś rękę swą na mnie grzesznika, abyś
mnie pokarał i poruśzył; mnie, ktore-
go tak długotrwała cierpliwosć po-
ruśzyć i od grzechów oderwać nie
mogła. Ach Boże mój! wyciąga-
łeś na każdy czas rękę swą Dyco-
wizą do mnie, a ja cię swawolnie
odrzucał, i tobiem cię sprzeciwiał.
Ofiarowałeś i podawałeś mi łaskę
twaą przez słowo swoje święte i przez
wielebne Świątości, a ja na to nie
dbał, albo powierzchowną nabożnością
i obłudną tylko pobożnością osuka-
łem innych i siebie samego, ale ciebie
chcieć osukać, byłoby to rzeczą głu-
pią, gdyż ty jesteś Bogiem wszytko
wiedzącym, który wybadaś, serce i
wnętrzyński człowieka. A gdyś mię
tęż mocą słowa twego i Ducha świę-
tego przekonał, i sumnieniu mojemu
ośwadczyłeś to, iż przy takowych
grzesznych obyczajach i postępkach
nie mogę być zbawiony, mniema-
łem przecię i cieszyłem się tymi głu-
pie: iż jeszcze czas do nawrocenia me-

go, iż dopiero w starości, albo na śmiertelney pościeli łaski twoiey szukać mogę i dostać, ię łacno mi ięszcze będzie. Teraz ale sumnienie moje trapi mnie dla takowey niewdzięczności, odporności i nie szczęśliwey odwołki, i zdaie mi się, iakoby się już piekło dla mnie otwierało, iakoby Dusza moia przelekniona postrzegła już one męki piekielne. Zmiłujże się tedy nademną, o Boże! w tym strachu piekielnym, a nie daj mi zaginąć. Pogardzałem prawda bogactw Dobrośliwości, cierpliwości i nieśwawpliwości twoiey, i skarbiłem sobie samemu gniew na dzień gniewu twego, ale zmiłuj się przecię nademną, o miłosierny Boże! bo w tobie iedynie mam nadzieie moię. Już teraz z łaski twoiey, w ten chorobie, ktoraś bez wątpienia dla niego się upamiętania na mię dopuścił, zmięczone i srużone serce moje, wspomnienia i ratunku twego pragnie; przetoż zmiłuj się nademną, Panie, w popędliwości twoiey nie nacieray na mię, a w gniewie twoim nie karz mię, uzdrow mię, Panie, boć się strwożyły łości moje, i dusza moia barzo jest zastrwożona. Wiem i przypominam to sobie na pociechę, że nie maż tak wielkiego grzechu, żebyś go nie mógł odpuścić, i tak wielkiego grzesznika, żebyś mu nie chciał okazać miłosierdzia twego; przetoż też i ja do Ciebie się

ięsz-

ieście uciekam, ia niebezpieślimy czo-
wieś, i iakoby już wstępuiąc do bram
wieczności, oglądam się na Ciebie, ra-
tuy mię, wyrwi mię iako głownią z
ognia. Ach! nie odrzucajże dziecie-
cia twego Oycze mój! a chociażem
niegodzien nazwany bydź dziecięciem
twoim, to Ty przecie zostales i jestes
ieście Oycem moim. Wyrzyj ze
tedy litościwym okiem na mię, a iako
się Dziecie zmiłuię naddziatkami swemi
tak się ty teraz zmiłuy nademną.
Wyrwi duszę moję od śmierci, a będę
Cie na wieki za to wielbił i wyśławiał,
Amen.

3.

Modlitwa pobożnego Chrześcia-
nina w chorobie.

Miły Oycze niebieśsi! Upodobato
ci się, nawiedzić mię choroba,
abyś mię doświadczył, i rezyg tą Wy-
cowską, ktorąś na mnie podniost, po-
ćwiczyl. Przytoż też z dzieciną bo-
iażnią i cichością catuję rękę twą, i po-
ruczam tobie iako wiernemu stworzy-
cielowi duszę moję, uważając, iż według
woli twoiej cierpie, i wierząc, że to ku
dobremu moiemu bydź musi, abym
tak był utrapiony, bo wśystkie rzeczy
tym, ktorzy ciebie miłuią, dopomaga-
ją ku dobremu. A ponieważjem tak
wiele dobrego i przyiemnego w żywo-
cie moim od ciebie przysiał, iakżeby
nie miał i złego, albo smutnego od cie-
bie

80 Modlit. pobożnego 1c.

bie przyjąć. Lecz użyj mi też łaski two-
 iey, abym ten krzyż cierpliwie znioś,
 któryś na mnie włożył, a gdy mnie bole-
 ści wielkie obstepią, niech siłami
 cierpliwości wspierany, i łaską twoją
 pocieszony będę, przypominając mi, iż
 tego miłujęś, tego karześ, a smagaś
 każdego, ktorego za Syna przyjmujesz.
 Niech mi ta choroba służy ku zbawie-
 niu Duszy moiej, którą proszę pofor-
 nie naprzód, gdyż jest zraniona za-
 wiaz, a gdy jest słaba, posil. Al potym
 też w cielesney chorobie moiej nie o-
 puszczaj mnie, ale mi się przybliżaj z
 pomocą i ratunkiem, a wywiedź mnie z
 utrapienia mego. Wszakże tobie nie
 nie przedpisuję, jeżeli wola twoja,
 uzdrow mnie, i wybaw mnie jeszcze ten
 raz z śmierci, gdyż tobie to można
 uczynić, abym innym na pociechę łas-
 kową pomoc twą opowiadać i mówić
 mógł: Bog nasz jest obfitego zbawie-
 nia; panujący Pan Bogiem, co ze
 śmierci wywodzi. Jeżeli zaś widzisz,
 żeby mi przywrócenie zdrowia na Du-
 szę moiej i na zbawieniu moim szkodzi-
 ło, a upatrując wiecznego mego zba-
 wienia, postanowiłeś, abym przez tę
 chorobę śmierci do ciebie był przypro-
 wadzony, niechże się stanie ta wola
 twoja, nie to co bym ja chciał, ale co
 byś ty chciał, lecz mnie pierwej do zba-
 wiennego stonania przygotuj. Oczyszc
 i omij mnie doskonałe krwią Syna
 twego miłego od wszystkich grzechów,
 abym

abym stawisz się czystym i świętym,
godnym być, wnieść do onego niebie-
skiego Jeruzalemu i do pocztu świę-
tych i wybranych twoich być przyjęty,
abym Cię tam za wybawienie twoie
chwalić i wielbić mógł na wieki, Am.

4.

Codzienna modlitwa poranna cho-
rego Chrześcianina.

Dobrotliwy Boże! miłosierny Dy-
cze! Już noc tęskliwa uchodzi, a
znowu dajesz mi oglądać światłość te-
go dnia. Przetoż też podnawiam na-
przód serce moje do Ciebie i dziękuję Ci
pokornie, żeś mi ciężar boleści i utra-
pienia i w tej ciemnej nocy pomógł
znieść, i dnia tego doczekać, któremu
tęskliwie wyglądał. Alponieważ za
odmianą tejże nocy tu dniu, ięszce się
ziemia nie odmieniła i nie poprawiła,
ponieważ mię ięszce boleści moje nie
opuściły, a ręka twoja nademną ię-
sze ociążała została, tedy znowu wo-
łać będę do Ciebie; Panie, rano usłysz
głos mój, ranoć przedłożę modlitwę
moję, i będę wyglądał pomocy; w
wieczór i rano i w południe, modlić
się będę, i z trząśnieniem albo ze wszystkich
sił wołać będę, aż wysłuchasz głos
mój. Miłosierny Boże! skryte mi są
przyczyny dla których ukrywaś oblicze
swoie przedemną i odwołaczasz pomoc
pożądaną, ale to wiem, i tym się cie-
szę, iż dla moiego dobrego tak mię tra-

D 5

piś,

piś, przetoż się też unijam pod mocną
 rękę twoją i tobie się oddawam, a pro-
 szę pokornie, strzeż mnie tego dnia, aby
 boleści wielkie nie przerywały nabo-
 żnych modlitw, albo poćiechy i rado-
 ści, którą do serca mego, iść się też
 go od ciebie spodziewam, pod krzy-
 żem moim wypuszczać będziesz; niech
 mnie też utrapienia nie zwodzą do nie-
 cierpliwości i do szemrania przeciwko
 tobie, ale raczy niech z ufnością oczę-
 kiwam pomocy twojej od iednego
 poranku do drugiego. Gdy oto słońce
 jasne i poćiechy twojej w sercu moim
 wzniidzie! Nie ukrywajże się dzisiaj
 przedemną, gdy do ciebie wołać będę,
 ale nakłoń uszy twoje ku wzdychaniu
 memu! Jeżeli wola twoja, niech uby-
 wa choroby a boleści niech mnie opu-
 szcżą, abym poznał, żeś łitościwym
 ofiem na mnie spoyrzał, i wyciągnąłeś
 rękę twoją do wybawienia mego. Je-
 żeli zaś daley ieście to brzemie uciskow-
 ność mam, daj mi do ich znoszenia
 potrzebnych sił, i pomóż mi boleści,
 któreś mi na ten dzień naznaczył, prze-
 śliwie i z cichością, przewyciężyć, a
 cierpliwie oczekiwac czasu i dnia tego,
 któryś do pomocy mojej przenazna-
 czył. O Boże mój! oddawam ci się
 z ciałem i z duszą nie opuszczaj mnie dla
 miłosierdzia twego wiecznego, Amen.



5.

Codzienna Modlitwa wieczorna
chorego Chrześcianina.

Młkośierny Boże i Dycze! Już zaś
dzień uchodzi, w którymś mi
ciężar boleści łaskawie pomógł znieść,
a noc ciemna przybliży się; przybliży
się też i ty ku mnie z łaską i pociechą,
pożądaną, tak ciemności nocne nie bę-
dą mię mogły przestraszyć, gdy ty wie-
czna światłość i słońce sprawiedliwo-
ści przy mnie zostaniesz. O, gdybym
już dzisiaj na pościeli mojej spokojnie
odpoczywać mógł, o, gdyby się już
dzisiaj boleści moje skończyły! aby mi
nie było trzeba światłości dnia teskli-
wie wyglądać. Boże mój! wołam
we dnie, a nie ożywasz mi się, i w noc,
a nie mogę się uspokoić. Dośądź mi-
ły Panie! mam czekać na wybawie-
nie twoje? Czy już zapomniawsz na
mię? Czy wcale odwróciłeś oblicze
swoje odemnie, abyś nie widział oczu
moich łzami zalanych? Czy już obciąż-
zone uszy twoje, abyś nie wysłuchał
wzdychania mego? Czy zatrzymawsz
w gniewie litości twoje? O zbawicielu
mój drogi! ukrywam się pod strzechę
dla łaski twojej, dośąd nie przeminie
rozgniewanie Dycy twego; ratuj mię.
Jeżeli zaś ta noc następująca ma być
teskliwa i smutna dla mnie, a rozmaite
mię jeszcze boleści na łozu moim trapić
maią, tedy ieno ty bądź przy mnie, i
ułatwiasz strach mój. Wspomni

De

one

84 Modlitwa chorego przed

onej noc smutną, w którejś się począł
 smęcić i tęsknić, tak że pot twój był ia-
 ko krople krwi, z ciekające na ziemię;
 a dla takiego umęczenia twego przy-
 bódz mi z ratunkiem; a iako ty w ta-
 kowym boiu modliłeś się gorliwie,
 tak mi też daj Ducha modlitwy, abym
 się i ja tym gorliwie tobie modlił, i
 był wysłuchany; a iakoś i ty był
 poślony, tak ty i mnie łaskawie pośi-
 laj i cieś. Zostanżemna, Panie Je-
 zu! boć się ma ku wieczorowi, i już
 się dzień nachylił. Dniech w ramio-
 nach twoich zaśnę spokojnie, a ty serzy-
 dlami łaski twojej okryj mię. A gdy
 spać nie mogę, tobie przekładać będę
 dolegliwości moje, i wzdychać będę
 do ciebie, wysłuchajże mię. O Du-
 chu święty! bądź pocieszycielem moim
 w tej ciemnej nocy i pod krzyżem
 moim, pośilaj mię i zachowaj mię w
 wierze; a jeżeliby ta noc ostatnia była,
 niech patrząc pilnie w niebo, wyrzę-
 chwatę Bożą, i Jezusa stojącego po
 prawicy Bożej, i pokazującego mi ko-
 rone żywota wiecznego, i tak niech w
 pokoju zaśnę, Amen.

6.

Modlitwa chorego przed używa-
 niem Wieczerzy Pańskiej.

Miłosierny Boże i Dny mojej miły!
 Umysłitem sobie, używać Wie-
 czerzy świętej, a chociaż prawda, że nie
 dla uzdrowienia cielesnego jest ustano-
 wiona, to przecie, ponieważ Ducha
 moją

moia chora i wszystko serce mdle, pra-
gnę tego niebieskiego poſitku dla Du-
ſzy moiej, a to tym więcejli rychley,
ponieważ nie wiem, kiedy i jakim spo-
sobem według przeznaczenia twego
umrzeć mam. Przetoż teraz zupełny
ieſzcze rozum mając, i poſi mię ieſzcze
gorzkoſci śmierci nie obſtępują, kro-
reby mi w nabożnoſci moiej przeſka-
dzały, do ciebie ſię uciekam, i proſzę
poſkornie, odpuſć mi wszyſtkie grzechy
moie. Zgrzeſzyłem, miły Panie! iak
to ſzczęrze przed tobą wyznawam, i ta
choroba moia wyroſta bez wątpienia
iak owoc nieſzczęſliwy i nieuchronny z
grzechow moich, i dopuſciłeś ią na
mnie, aby mię do prawego uznania
nieprawoſci moich i do ſerdecznego
ſmętku nad grzechami pobudził. Żal
mi tego teraz, mój Boże! żem w zdro-
wych dniach zaniedbywał przykazań
twoich, żem ſię wiele złego dopuſcił i
wielemi dobrego zaniechał. Żękam ſię
gniewu twego ſprawiedliwego, gdy
na ſąd twój poglądam, i na rachunek,
który podobno w krotce już będę tobie
muſiał oddać, i nie będę ſię mógł o-
ſtać, ieżeli ſię nie zmiłujesz nademną, i
nie odpuſciſ mi grzechow moich.
Proſzę tedy poſkornie wspomni na li-
toſci twoie Panie, i na miłoſierdzia
twoie, które ſą od wieku. Grzechow
młodoſci moiej, i przestępstw moich
nie racz pamiętać, ale dla Syna twe-
go miłego odpuſć mi ie. Obiecuje
D 7 przed

przed tobą, iż jeżeli mi przywrócisz
zdrowie, nowy żywot prowadzić chcę,
a iako nowy podarunek żywot mój na
służbę twoję oddać przed się wziąłem.
O Panie Jezu Chryste! Do ciebie
się teraz uciekam, widzisz serce moje
skruszone i strapiione nad grzechami,
otwórz mi rany twoje, aby się w nich
Dusza moja uspokoiła i pocieszyła.
Daj mi Ducha twego świętego, aby
iskierkę wiary moję w sercu rozmno-
żył, a szczerę łasknienie i pragnienie po
tobie i darach świętych wzbudził, któ-
re mi przy Wieczery świętej ofiaru-
jesz i podarwasz, a ta wiara niech się
potym przez hojne owoce pokazuje,
iako to: przez miłości ku tobie i bli-
żniemu memu, osobliwie ale przez cier-
pliwość w utrapieniu moim. Na-
dzieję żywota wiecznego wemnie u-
mocniaj, abym, gdy ci się podobać
będzie, ten świat z wesolnością opuścić
mógł, przypominając mi, iż iakoś mi
odpuszczenia grzechów, męką i śmier-
cią nabył, takżeś też mię przez zmar-
twych wstanie upewnił, iż nie mam w
grobie zostać, ale ku żywotowi wieczne-
mu zmartwychwzbudzony będę. To
wszystko teraz zapieczętuj w sercu mo-
im, i upewnij mię o tym przy używa-
niu Wieczery tej świętej, do której
racz mię godnie przygotować dla mi-
łosierdzia twego wiecznego, Amen.

17. Imię modlitwy do przygotowania ku
Wieczery Pańskiej i po używaniu jej
znajdziesz w pierwszej Części tej księ-
żeczki. 7. Mo

mo

D

Duś

gnęta

mi do

czyry

teraz

świat

dały

Duś

ty jest

Fuię

moier

spotec

niż si

tedy

się

moim

wac

laska

Udro

moie

wia,

inacz

pod n

bra i

nie ie

swoie

cie m

żymo

inacz

drogo

Modlitwa po używaniu Wie- czerzy Pańskiej.

S moj miły Panie Jezu! Już się
żądosc serca mego spełniła, już
Dusza moia, ktora ciebie iedynie pra-
gnęła, pocieszona jest twemi niebieski-
mi dobrami, ktoreś mi teraz we Wie-
czerzy świętej dał pożywać. Już
teraz gotom według woli twoiej ten
świat opuścić, gdyż oczy moje wglą-
dały zbawienie, ktoreś zgotował, a
Dusza moia skosztowała, iak dobrys
ty jest. Przetoż serdecznie tobie dzię-
kuję za ten posilek i pociechę Duszy
moiej, ktoraś tak rozweselił, i do
społeczności swojej przywoł, pierwej,
niż się do wieczności wybierze. Wielbi
tedy Dusza moia Pana, i rozradował
się Duch mój w Bogu Zbawicielu
moim. Teraz tym spokojnie oczeki-
wać będę pomocy twoiej, gdyżes tak
łaskawie uzdrowić raczył Duszę moję.
Uzdrowże też, Lekarzu niebieski! ciało
moje; wstąpi o przywrócenie zdro-
wia, i o przedłużenie żywota mego nie
inaczej proszę, iedno z poddaniem się
pod wolę twoją, ktora zawsze jest do-
bra i święta. Jeżeli tedy ta choroba
nie jest ku śmierci, okaż miłosierdzie
swoie nademną, a uzdrow mię, a będę
cię wystawiał i wielbił za to w całym
żywoćie moim. Jeżeli zaś nie ma się
inaczej skończyć choroba moia, iedno
drogą śmierci, daj mi ją łcierniwo i
weso

wesoło oczekiwac. Ponieważes już
zarzucił w tył swoy wszystkie grzechy
moie, nie trzeba mi się więcej smierci
leżac, bo gdzie odpuszczenie grzechow,
tam też jest żywot i zbawienie. Ponie-
wajes mię łaską sprawiedliwości two-
iejłoknij, będę mógł z wesołością sta-
nać przed sądem twoim, a przy żywiesz
mię łaskawym głosem do siebie, mnie
łagodźlanionego i oczyszczonego przez
krew twoię świętą. Ponieważes za-
stępca i orędownikiem moim, będziesz
mię zastępował przeciwko rozmaitym
nieprzyjaciółom Dusze moiej, będziesz
się też zaimną przyczyniał do Dycy
twoego niebieskiego; a gdyś ty zemna,
któż przeciwko mnie? Ponieważes mi
Ducha świętego nabył, a on w sercu
moim z łaski twej świętej ma swoje
mieszkanie, tedy mię też wspierać be-
dzie w słabości moiej, a osobliwie gdy
więcej nie będę mógł mówić, przyczyni-
ać się będzie zaimną wzdychaniem
niemymnym. Tak tedy za wolą
twoją spuszczaiąc się na zasługę twą,
zbawiennie skonam. Pomóż mi do te-
go dla miłości twoiej wieczney, Am.

8.

Modlitwa chorego, który nadzieie traci,
względem uzdrowienia swego.

Dwiechmogący Boże i Dycze niebieski!
Choroba moja nie opuszcza mię, bole-
ści nie odstępuią odemnie; nadzieia moja,
żebym ieższe miał do zdrowia przysć, im
daley tym więcej ginie, a na przeciwko
temu już czuję, że skazitelne nożę ciało, i już
podo-

podob
miot
znać te
nie swo
zdaie b
tedy, z
chodzi
wey za
się bo
przyw
odwiaz
tylko
winom
tak so
przyp
wać,
ty bed
ieże
obciaż
dlinow
mię ie
iz niep
i poko
zusa
bydż r
blimie
Ktory
wśed
mie,
niow
upew
mleyst
nad p
odiat
skodzi
ła do
się po
wać,
moie,
wiara
wieki.

podobno w kratce zburzony będzie ten namiot ziemskiego mego mieszkania. A wyznać też muszę, że się lękam, gdy na rozstanie swoje poglądam, które mi się już teraz zdaje być niuchronne i bliskie. Pokaż że mi tedy, jak dotowa niepokojność moja pochodzi, i pomóż mi to źródło bólażni teściłowej zatkan i uspokoić się. Jeżeli dla tego się boję i lękam śmierci, że serce moje ięszcze przywiązane do marności tego świata, odwiąż i uwolnij je, przekonując mnie, iż tu tylko marności. Jeżeli dla krewnych i powinowatych moich, których opamiętam, tak sobie utyskuję, pomóż mi ze związki przynudzonej i zbyt czułej miłości rezerwać, i pociesz mnie tą oświeconą łaskawą, iż ty będziesz ich Przyjacielem i Oycem. Jeżeli ięszcze sumnienie moje grzechami iakimi obciążone jest, dla których się sądu sprawie bliwości twojej obawiam, oczyszć i omyj mnie ięszcze teraz doskonałe, a upewnij mnie, iż nieprawości moje wśchłkie już są zakryte, i pokój mam z tobą przez Pana mego Jezusa Chrystusa, tak potym zaczę pragnąc, bym rozwiązany i bym z Chrystusem. Oso- bliwie ty Panie Jezu! Odkupicielu mój! Któryś iak prawdziwy Dawcyżby kapłan wszedł do świątyni w niewieściu Jeruzalemie, abyś tam zaotował miejsce dla uczniów swoich, obiały się w sercu moim, a upewnij mnie, iż też dla mnie zaotowane jest miejsce. Obiały mi się iak Zwycięzca mój nad piekłem i śmiercią, a ięsz te dla mnie odiały bodziec śmierci, aby mi więcej nie škodziła, ale mi się przyiemną bramą stała do onego wiecznego odpoczynienia. Tak się potym lękać nie będę, ale raczej radować, widząc, iż się przybliży odkupienie moje, a wiedząc nieomylnie, iż ponieważż wiara z tobą łączony jestem, nie umrę na wieki. Niechże już zaczynam opuścić

świat,

Świat, i w niebo poglądać, gdzie niewymowa-
ne radości dla mnie zgotowane mię czeka-
ją. Pomóż mi, gdy godzina moja ostatnia
nadejdzie, to skazitelne ciało odłożyć, a
Duszę moję wzięwszy do rąk swoich, zapro-
wadź ją do pocztu wybranych świętych, aż
potym w on ostateczny dzień złączysz się
zaś z ciałem, nad prochem ziemię stanę, i
oczynia memi przemienionemi ciębie oglę-
dam, i oglądać będę na wieki, Amen.

Modlitwa Chrześcianina, Brotego się
Fonanie przybliży.

O słowny i miłosierny Boże! Poznałam
 słabość moją, iż już poznałam Du-
 szę moją do wieczności i głosem twoim
 wszechmocnym, który się po wszystkich
 łach moich rozlega, do mnie mówił: roz-
 prawdom swoję, abowiem umrzę, a nie
 zostaniesz żyw. Ponieważ się tedy śmierć
 przybliża, przetoż, póki mnie jeszcze
 wszystkie siły nie opuściły, do ciebie się
 uciekam z modlitwą moją. Naprzód
 dziękuję tobie serdecznie za wszystkie
 dobrodziejstwa, Duchu dobrotliwy! tak
 cielesne jako i duchowe. Dziękuję,
 iżśś mnie łaskawie żywił, aż do tego
 dnia żywota mego, i rozmaite
 niebezpieczeństwa odemnie oddalił.
 Dziękuję, iżśś mnie w kościele twoim
 Chrześcijańskim w znajomości twojej
 wyćwiczył, a pocieszeniami wyrokami
 i obietnicami rozweselał. Ktore i teraz
 są kochaniem i pociechą moją, gdy
 się już Dusza do wieczności wybiera.
 Dziękuję tobie, Panie Jezu! za
 naukę twą zbawienną, za krew i
 sprawiedliwość twoją, którąś mnie
 omył, oczyszczył i usprawiedliwił,
 tak że teraz dla ciebie i za
 sługi twoje wesoło w niebo po-
 prząć mogę. Dziękuję tobie, Duchu
 święty! iżśś mnie poświadczył i
 odnowiał, a osobliwie

iześ w
 mnie k
 żeś mi
 mego.
 ktore
 nie pi
 waż iu
 okiem
 skawie
 zatrzy
 wieś z
 teraz
 go ofr
 o łasce
 niech
 raiać
 Erwan
 stiew
 twoich
 chu sz
 podpie
 motm
 niap
 wynym
 wzdych
 bniep
 ści zar
 stusa m
 za por
 wiare
 go utr
 wam
 mego
 nieś m
 to rece
 od wie
 oddaw
 oczuści
 Dufe
 i wiara
 Panie
 twoim

Ktorego się Konanie przybliża. 91

iżes wiarę w Jezusa, Zbawiciela mego we
 mnie wzbudzał i umocniał, i zapieczętowa-
 łes mię aż na dzień objawienia Chrystusa
 mego. A teraz miły Boże! ięszce tobie nie-
 ktore prośby przednażam, wysłuchaj mię,
 nie puśćże cię, aż mi pokłogosławisz. Ponie-
 waż już umrzeć mam, spoyrzy litościwym
 okiem na mię dzieńcie twoie, a odpuść mi ka-
 śkowie, jeżeli się ięszce jakie grzechy we mnie
 zatrzymały, gdyż nie chcesz, żeby który czo-
 wiek zaginął, ale każdy zbawiony był. Niech
 teraz zastuga i sprawiedliwością Syna twee-
 go okryty, i w ranach jego upewniony będę
 o łaskę twoiey. O Panie Jezu Chryste!
 niechże oczy moje, już się ostatni raz zawie-
 raiające, ku tobie obrocone zostanę, pot twoy
 trwawny niech mię wraz oczyścza od wszy-
 stkich zmaży ciała i Ducha, niech w rekach
 twoich jasne ku żywotowi wiecznemu. Du-
 chu święty! zostań we mnie w sercu moim, a
 podpieraj mię przy cichym wzdychaniu
 moim; już mówić nie mogę, przyczyni-
 aiy się zanną wzdychaniem nierzymo-
 wym, sprawując teraz we mnie takowe
 wzdychania, ktoreby mi były nayspotrze-
 bniwsze. Ciebie mię, gdy mie już oto gorzko-
 ści śmierci obstepują, abym Jezusa Chry-
 stusa mocno się trzymał, i ten boy ostatni
 za pomocą twoią szczęśliwie dokończył,
 wiarę zachował, i serce żywota wieczne-
 go utrzymał. O wspaniedyny Boże! oczekiwam
 zbawienia twego, albo odkupienia
 mego, wyrwi mię ze wszelkiego złego, i prze-
 niesz mię do królestwa niebieskiego. Dyrze!
 to ręce twoie polecam Duszę moię, ktoraś
 od wieczności umiłował. Panie Jezu! tobie
 oddawam Duszę moię, krwią twoią świętą
 oczyszczoną. Duchu święty! tobie zlecam
 Duszę moią, ktoraś odnowił i poświęcił
 i wiarą zbawienną napelnił. Twoim jestem
 Panie! i w żywocie i w śmierci, i zostanę
 twoim aż na wieki, Amen.

Pieśń przy Skonaniu Chrześcianina.

Mel. W najcięższej godzinie mojej.

Panie Boże! już wychodzę z żywota mi-
zernego. Dużę do rąk twych przypo-
daje, iak stworzyciela mego. Oddawam się
Dyrcze! tobie, weźmi zaś dziecię ku sobie do
raju niebieskiego.

2. Potem żył w tenże niskości, grzech-
nim ciębie gniewał; A z twego wielkiego ka-
stawość nierównie zniem się nasmiwał.
Na to wspominał teściwie, prośąc cie,
Panie! gorliwie: Abyś się zaś zmiłował.

3. Na miłosierdziu, Boże! twym Du-
śa śmiętna się wspiera, i na Jezusie Zbawcu
mym. Niech mię twa moc podpiera, bym
twym lasi si miłości nie zaubił z Batańskiem
złości, z którą na mię naciera.

4. Chrystusa kuwaną ofiarą iestem już
odkupiony. Na niego poglądam z wiarą,
przez którego umolniony, iak przez wszech-
mocnego Pana, od śmierci, piekła, Bata-
na i mocy ich zbawiony.

5. Z tą pociechą śmiele stoję, ufność
nią na niey wspieram. Śmierci się więcej
nie boję, wesoło się wybieram do Zbawi-
ciela moiego miłe teraz prowadzącego: już
z radością umieram.

6. Tryumfuje już w pewności przeczbym
się miał frasować? widząc przed sobą wie-
czności, gdzie śmierć nie śmie panować;
gdzie ze wszystkimi Chrystowemi wybranymi i
świątami, Będzie się mógł radować.

Modlitwa Chrześcianom przy końcu ko-
nającego stojących.

D Boże, nieprzebranego miłosierdzia!
ktoryś nam przykazał, abyśmy się
iedni za drugimi modlili, i obiecałeś, że nas
chcesz wysłuchać. Oto też i my do Ciebie
się uciekamy z gorącą uodlitwą za tym ko-

naie.

Modlitwa Chrześcianow 2c. 93

Najacym społ Chrześcianinem (Dycem, są-
 ściadem 2c.) naszym. Nakłoń ucha twego,
 a uszyj wołanie nasze, bo my przekładamy
 modlitwy nasze przed obliczem twoim, nie
 dla iakiej naszej sprawiedliwości, ale dla
 obfitego miłosierdzia twego. Ach Boże
 Dycze! zmiłujże się nad nim, gdyż jest
 dziecięciem twoim, któregoś nie tylko stwor-
 zył, aleś go też przy Chrście świętym za-
 dziecie srowie przyjął, oto Syn twoy, ktore-
 goś umiłował, chorwie i męz kona, odpuść
 mu wszystkie grzechy, które w żywocie po-
 pełnił, a daj mu i siedzietwo w niebie za-
 rowane. Ekroc boleści iego i gorzkości
 śmierci ułatwiał. Weprzyj na niego, a
 zmiłuj się, bo jest niedziny i opuszczony, o-
 bacz udreczenie i pracę iego, z ułistow iego
 wywiedz go. O Jezu Chryste, zbawiciesz
 lu drogi! zmiłuj się nad tym konającym,
 któregoś też krwią swoją najdroższą od-
 pił, niech teraz ta krew święta woła do
 Dycy niebieskiego za nim o łaskę i wybawie-
 nie, niech dla miłości i śmierci twoich gorzkiej
 wszystkie strachy śmierci od niego odstą-
 pią, a ty się mu na pociechę połącz, iak wy-
 bawiciel mocny i prawdziwy, ktory go i z o-
 statniego ulistku wybawiś. O Duchu św.
 umocnij go w wierze zbawiennej, daj
 mu świadectwo, że jest dziecięciem Bożym,
 i cieś go nadzieją nieomylną żywota wiecz-
 nego, aby zbawiennie skonął. O Trojco
 przenaświeta! weźmi Duszę iego do rąk
 twych, a przentes ją do radości wiecznej.
 Potym w on ostateczny dzień wzbudź go
 zaś, aby dusza z ciałem złączona ciebie oglą-
 dała twarz w twarz, i ciebie chwaliła na
 wieki! Nasz ale wszystkich pobudź do usta-
 wicznego gotowania się na śmierć. Wsz-
 stkich też zasmuconych przez tę śmierć iego
 pocieś łaskawie, a bądź Dycem, opiekunem
 i przypicielem ich, aż też i oni według woli
 twoiej

twojej gospoде swojej na tym świecie opuścisz, a do onego miasta niebieskiego się przemień, aby się tam przed tobą witali i społecznie się radowali. Wyśłuchaj moją modlitwę naszą dla miłosierdzia twego wiecznego, Amen.

12.

Modlitwa chorego, gdy zaś do zdrowia przychodzi.

Dobroćliwy i wierny Boże! dobroć i miłosierdzie twoje nie ma końca, bo chociaż krzyż na czołwieka dopuszczasz, abyś go pokarał, i do prawdziwego nawrócenia tu Tobie pobudził, to go zaś też potym zeymuiesz, gdy się wytonały zamysły twoje. Al gdy ludzie przy zdrowiu i w dobrych dniach zapominają ciebie, a potym, gdy ich tarześ choroba, i w ucisku swoim szukają cie i wylewają modlitwy swoje, to ich zaś według niewymownego miłosierdzia wysłuchujesz. Zego też i ja doznałem się. Wielkie mnie były obstacki utrapienia, we dnie i w nocy nie mając odpoczynku, w chorobie mojej narzekałem i wołałem teśliwie do ciebie, a ty chociaż w małym gniewie skrył był maluczo twarz swoją przedemną, prześię zaś w miłosierdziu wiecznym zlitowałeś się nademną; Dedy moje podniosłem na góry, żądałbym pomocy przyjsła, a ty nie omieśtales, aleś przybył z pomocą łaskawą; wzywałem cie w dzień utrapienia, a tyś mnie wyrwał, abym cie uwielbił. Przetoż też tobie oddawam powinne dzięki, iżes tak błogosławił lekarstvom, ktorem używał, iż mi zaś nadzieję do uzdrowienia mego przywracaś a chorobę i boleści odemnie odwracasz, Już mnie ogarnęły były boleści śmierci, i zachwyciły mnie były śidła śmierci, a gdym wołał do ciebie, wysłuchales mnie. Opatkę więc jest miłosierdzie twoje, iatkę prawdziwą

we obiet
torzy g
mą, i
samby i
jako stow
się zlitni
się i Ty
odją, i
flawiam
ny! Po
teby zna
obdał i p
głęboko
świète:
więcej,
Niech te
zawse
śmierci
chow się
wiznie
ostatni
do rado
Boże!
mego iek
iz Wiek
tego, a

Job.
Z mo
prohen
czona b
Boga,
użyją g
Wsa
nie cieni
bowiem
tym,
W. 2
luy się
czony.
się: 1

we obietnice: bliski jest Pan wszystkim,
 stworzy go-wymaia. Obchodź się ze-
 mną, iako Dziec z dziatkami, który poła-
 samy ie dla niepostużenstwa, łagodre-
 jas słowy do nich mowi. Zapewnie! iak
 się zlituie Dziec nad dziatkami swemi, tak
 się i Ty zmyluiesz temi, nad ktorz się ciebie
 boia, i ciebie szukaia. Za to wszystko wy-
 stawiam i wielbie cie, moy Boże miłosier-
 ny! Pomóż mi ale, żebym ten żywot, ia-
 koby znouu darowany, na służbę twoię
 oddał i poświęcił; wpiś tu temu końcowi
 głęboko do serca mego, ono napomnienie
 świecie: otos się stał zdrowym; nie grze-
 wiecy, aby co gorszego na cie nie przyszło.
 Dłuch tę chorobę, z ktoreyś mię wypiodł,
 zawsze przed oczyma memi mam, abym
 śmiertelność moię uważał, wszystkich grze-
 chow się wystrzegał, i na śmierć moię usta-
 wicznie się gotował, tak żebym, gdy mię
 ostatni raz pozwieś, iuż gotow był wnieść
 do radości wieczney. Wysłuchay mię, moy
 Boże! dla Jezusa Chrystusa odkupiciela
 mego iedynego, Amen.

13 Niektore pociesne wyroki pisma świę-
 tego, albo krótkie wzdychania w choros-
 bie i przy skonaniu.

Job. 19, 25. Ja wiem, iż Odkupiciel
 moy żywie, a iż w ostateczny dzień nad
 prochem stanie. Alchoć ta skora moja rozto-
 czona będzie, przecię w ciełe moim oglądam
 Boga, ktorego ja sam oglądam i oczy moje
 uyrzają go, a nie inny.

Psalm. 23, 4. Choćbym też chodził w doli-
 nie cienia śmierci, nie będę się bał złego: al-
 bowiemś ty zemną: łaska, twoia, i łyn-
 twoy, te mię cieśa.

Ps. 25, 16-18. Weprzyże na'mię, a zmi-
 luy się nademną: bom iest niedziny i opuż-
 czony. Utrapienia serca mego rozmnożyły
 się: i uciskow moich wypwiedź mię. **Obacz**
 udrę-

96 Niektóre pocieszne wyroki 2c.

udręczenie moje: a odpusć wszystkie grzechy
moje.

Ps. 73, 25. 26. Kogożbym innego miał na
niebie? I na ziemi oprócz Ciebie w nikim in-
nym upodobania nie mam. Choć cła-
mo moje i serce moje ustatnie: iednak Bog jest
skła serca mego, i działem moim na wieki.

Luk. 2, 29. Teraz puszczaj się tвоеgo
Panie, w pokoiu.

Luk. 23, 46. Ojczy! w ręce twoje polecam
Ducha mego.

Jan 11, 25. Jam jest zmartwychwstanie
i żywot: kto w mię wierzy, choćby też u-
marł, żyć będzie.

Dzieł 7, 59. Panie Jezu! przyjmi Ducha
moiego!

Filip 1, 23. Pragnę być rozwiązany, a
być z Chrystusem.

2 Tym 4, 7 8. Dobrym boi boiował, bie-
gem wykonał, wiarę zachował. Zatym
obłożona mi jest korona sprawiedliwości
którą mi odda w on dzień Pan, sędzia spra-
wiedliwy: a nie tylko mnie, ale i wszystkim
którzy umiłowali sławę przyszłego iego.

2 Tym 4, 18. Wytrwiecie Pan z każdego
wyniku złego, i zachowa do królestwa swego
niebieskiego, któremu chwala na wieki wie-
ków, Amen.

Żak. 1, 12. Błogosławiony mąż, który
nosi pokuszenie: bo gdy będzie 2c.

1 Piotr 5, 10. 11. Bog wśelkier łaski
który nas pomógł do wiecznej chwale
wojey w Chrystusie Jezusie, gdy 2c.

Obiaw 2, 10. Bądź wierny aż do śmier-
ci, a dam ci koronę żywota.

Obiaw 14, 13. Błogosławieni są odci-
nięci, którzy w Panu umierają. Zapra-
wde mówi im Duch, aby odpoczywali, od-
prac swoich, a uczynili ich idą za nimi.



o fi 2c.

e grzechy

miat na
nikim in
hoc clako
Bog jest
na wieki
ge twego

poletam

hystanie
by tez u

ni Ducha

zany, a

omat, bie

Zatni

blimogco

zia spra

obystim

e tego.

z kazdego

wa swego

wieki wie

qz, Etom

tyen kaski

chwal

pre

do smier

sa odra

. Zapra

owali, ob

imi.

1947.

Modlitewnik ten pochodzi od
Zagony kolniska w
Przesowce.

